„NOWY ŚWIAT"
The Polish Morning World
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5493
Member
A. B. C.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

MORE CLASSIFIED ADS LAST WEEK IN THE NOWY SWIAT THAN IN —ALL— OTHER POLISH N. Y. CITY DAILIES COMBINED

Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of Oct. 6, 1917, on file at the Post Office of New York by order of the Postmaster General.

No. 195. Rok XXIV. DAILY AND SUNDAY — NEW YORK, Czwartek, 14go lipca (Thursday, July 14th) 1921 — Entered as second class matter March, 3rd, 1914, at New York Post Office, New York. — Cena numeru 3 centy

NOWY ZAMACH NA PIŁSUDSKIEGO

Kler rzymski dąży do obalenia rządów ludowych w Polsce

BOLSZEWICY ROSYJSCY GROMADZĄ 100-TYSIĘCZNĄ ARMJĘ NA POMOC KEMALA PASZY

KONCENTRACJA WOJSK BOLSZEWICKICH ODBYWA SIĘ W ARMENJI

BERLIN, 13 lipca. — Bolszewicki rząd rosyjski skoncentrował w Armenji 11 i 8 armję bolszewicką, które w każdej chwili gotowe są do wyruszenia w drogę na pomoc powstańczym wojskom tureckim Kemala Mustafa Paszy. W dodatku do tego bolszewicki rząd rozpoczął reorganizację 13 armji bolszewickiej, która po uskutecznieniu reorganizacji uda się na pole walki do Małej Azji.. Główna kwatera dla tych armji bolszewickich będzie się mieścić w mieście Noworosyjsk położonem na wschodnich wybrzeżach morza Czarnego. W Erzerum znajduje się już kilka brygad bolszewickiej kawalerji, a w Trebizondzie dwie dywizje piechoty.

Układ angielsko-bolszewicki zagrożony z powodu położenia na Bliskim Wschodzie

Rząd bolszewicki zdecydował się na koncentrację armji bolszewickich na pomoc powstańczym wojskom tureckim wbrew warunkom układu handlowego podpisanego z Anglją zeszłej wiosny. Na mocy traktatu handlowego z Anglją rząd bolszewicki zobowiązał się powstrzymać z wszelką propagandą bolszewicką w Indjach i na Bliskim Wschodzie. Na ostatnim kongresie Trzeciej Międzynarodówki, który się odbył przed kilku dniami w Moskwie, delegaci Bolskiego Wschodu w ostry sposób zaatakowali rząd bolszewicki za zawarcie układu hadlowego z Anglją. Rząd bolszewicki chcąc zadowolić protestujących delegatów nakazał koncentrację wojsk bolszewickich na południu w Rosji. Kiedy jednak rząd bolszewicki przekonał się, że trzymanie się bolszewickiej Rosji na uboczu od zatargu pomiędzy powstańczemi wojskami tureckiemi i Grecją może podkopać znaczenie i wpływy bolszewickiej idei na wszystkie ludy Bliskiego Wschodu, rząd Lenina zdecydował się na naruszenie handlowej umowy angielsko-rosyjskiej i wysłanie swych armji na pomoc powstańczym wojskom Kemala Mustafy Paszy.

Rosja bolszewicka uległa całkowitemu rozkładowi jako zorganizowane państwo

Sami bolszewiccy urzędnicy rosyjscy stracili wszelką nadzieję, czy będą w możności uratować bolszewicką Rosję od ostatecznej ruiny państwowej, która musi nastąpić w niedalekiej przyszłości.

Dotychczas wszystkie usiłowania rządu bolszewickiego, aby zaprowadzić w Rosji choćby podobiznę porządku spełzły na niczem, jak stwierdzają poważni znawcy życia organizacyjnego, którzy w ostatnich czasach przybyli z Rosji.

Rząd bolszewicki napotyka na coraz to większą opozycję. Pisma rosyjsko-bolszewickie piszą już wyraźnie, że bolszewicy sami stracili wiarę w to, by ich metody rządzenia potrafiły uratować Rosję od ostatecznej ruiny.

Żniwa w Rosji przedstawiają się bardzo źle

Żniwa w Rosji tego roku będą bardzo liche z powodu długotrwałej posuchy. W 10 gubernjach wzdłuż rzeki Wołgi zbiory przepadły całkowicie. Jedynie w guberniach granicznych z Polską, żniwa mogłyby były przynieść wielkie plony, ale z powodu 7 lat trwania ciągłej wojny w tych okolicach większość ziemi ornej leży odłogiem z powodu braku koni do uprawy roli i braku zboża na zasiew.

Największą bolączką ludu rosyjskiego jest także brak opału. Fabryki i kopalnie pozbawione są węgla i nafty. Ludność miast pozbawiona jest zupełnie drzewa na opał. W lecie brak ten jest bardzo dotkliwym szczególnie w miastach, w zimie brak opału staje się klęską narodową, ponieważ brak opału powoduje wzrost chorób i epidemji.

BONUS DLA WETERANÓW ARMJI AMERYKI STRACONY

WASHINGTON, 13 lipca. — projekt wypłacenia bonusu jednego dolara za każdy dzień pobytu w Europie każdego żołnierza amerykańskiego na polu walki w czasie wszechświatowej wojny został przez senat Stanów Zjedn. odesłany z powrotem do komisji dla dalszego rozważenia. Prez. Harding w orędziu do senatu oświadczył, że uchwalenie bonusu w obecnym czasie jest niemożliwem, ponieważ skarb St. Zjedn. byłby zachwiany wypłatą dwuch do trzech miljardów dolarów jako bonus, z których niektórzy otrzymaliby po kilkaset dolarów za dwuletni nieraz pobyt we Francji.

Zaburzenia pomiędzy amerykanami a włochami w Johnstown, Pa.

Johnstown, Pa., 13 lipca. — Ludność miejscowości Beaverdale, Pa., która jest przemieściem miasta Johnstown, Pa., uchwaliła na ostatniem zgromadzeniu, że wszyscy obcokrajowcy, zamieszkali w tej dzielnicy, mają się niezwłocznie wynieść do innych okolic. Mieszkańcy uchwalili wypędzenie ludności cudzoziemskiej z tego powodu, że w miejscowości tej za dużo jest wypadków zabójstwa i grabieży, które się zaczęły wydarzać coraz częściej od chwili osiedlenia się w tej okolicy cudzoziemców, szczególnie włochów. Policja stanowa ostrzegła ludność dzielnicy Beaverdale, że wypędzenie z domów obcokrajowców jest przeciwnem prawom konstytucji, ale przewódcy dzielnicy Beaverdale, oświadczyli przedstawicielom policji, że ludność pozbędzie się niepożądanych cudzoziemców, choćby policja stanęła w ich obronie.

Wobec takiego sentymentu policja zawiadomiła poszczególne rodziny cudzoziemców, które były największem kamieniem obrazy dla ludności miejscowej ludności, aby się dobrowolnie usunęli z tej dzielnicy. Wiele rodzin, szczególnie włoskich już wyjechało z Beaverdale. Dotychczas 5 domów zajmowanych przez obcokrajowców wysadzonych dynamitem w powietrze.

Nowe ostrzeżenie Francji do Niemiec

PARYŻ, 13 lipca. — Rząd francuski zawiadomił rząd niemiecki, że wojska francuskie dopóty nie wycofają się z miast nadreńskich, zajętych na mocy zarządzeń karnych, dopóki rząd niemiecki nie wypełni warunków wersalskiego traktatu pokoju i nie ukarze tych oficerów niemieckich, którzy się dopuszczali wykroczeń rzeciwprawom wojennym podczas wszechświatowej wojny. Takie oświadczenie w tej sprawie złożył dzisiaj w senacie francuskim premjer Briand, odpowiadając na interpelacje senatorów, jakie rząd zamierza zająć stanowisko w sprawie obłudnych wyroków najwyższego sądu niemieckiego dla przestępców praw wojennych podczas wojny wszechświatowej.

PONOWNY ZAMACH NA ŻYCIE NACZELNIKA PIŁSUDSKIEGO

Zamach spiskowców znowu udaremniony przez czujną straż, która strzeże osoby odnowiciela Polski

KOPENHAGA, 13 lipca. — Wiadomość nadesłana dzisiaj z Warszawy do „Berlingske Tidende" donosi iż w Warszawie wykonano powtórny zamach dla zabicia Naczelnika Piłsudskiego tymczasowego prezydenta Rzeczypospolitej Polski i obalenia rządu polskiego, ale czujność policji przeszkodziła spiskowcom w wykonaniu zamachu.

Władze polskie — jak donosi wiadomość — zachowują jaknajwiększą wstrzemięźliwość w ogłoszeniu wiadomości, ale dowiedziano się jednak, że jeden ze spiskowców zdołał wtargnąć do komnaty w której przebywa Naczelnik Piłsudski i dał do niego kilka strzałów które na szczęście wszystkie chybiły celu. Po zamachu, władze policyjne dokonały wielu aresztowań.

Pomiędzy dzisiejszą wiadomością zamachu na życie Naczelnika Piłsudskiego a wiadomością ogłoszoną dnia 28-go czerwca z Warszawy, która również donosiła o zamachu przez jakiegoś niepoczytalnego umysłowo spiskowca, który starał się z bronią w ręku dostać do komnaty zajmowanej przez Naczelnika Piłsudskiego zachodzi wielkie podobieństwo.

Podczas pierwszego zamachu podobno jakiś niepoczytalny człowiek dał kilka strzałów w kierunku komnaty Naczelnika Piłsudskiego, gdy się przekonał, że nie może się dostać do wnętrza gmachu. Podczas aresztowania owego maniaka przez policję jeden z policjantów został ciężko ranny.

EXTRA!

WYMIANA GWAŁTOWNYCH NOT POMIĘDZY POLSKĄ A ROSJĄ

POLACY PORÓWNUJĄ ŻĄDANIA BOLSZEWICKIEGO RZĄDU DO ULTIMATUM AUSTRJI DO SERBJI W R. 1914

LONDYN, 13 lipca. — Bolszewicki minister spraw zagranicznych wystosował ostrą notę do Polski w sprawie działalności przeciwbolszewickich organizacji na obszarach Rzeczypospolitej Polski — na co rząd polski dał odpowiedź z wymienieniem daleko cięższych zarzutów przeciw postępowaniu bolszewickiego rządu odnośnie zastrzeżeń pokoju polsko-rosyjskiego w Rydze. Wymiana tych gwałtownych not pomiędzy rządem polskim a rządem bolszewickim jest przykładem wymiany najgwałtowniejszej korespondencji pomiędzy dwoma państwami będącemi w stanie pokojowym, jak donosi z Warszawy korespondent londyńskiego „Times'a".

Pismo warszawskie „Naród" przyrównuje notę rosyjską do ultimatum jakie Austrja wysłała Serbji w lipcu 1914 roku przed wybuchem wojny wszechświatowej.

Według wiadomości ogłoszonej przez to pismo, bolszewicki rząd rosyjski domaga się od Polski pomiędzy innymi wypędzenia z Polski wszystkich rosjan wrogich rządowi bolszewickiemu i rozbrojenia rzekomych oddziałów które Polska zorganizowała z rosjan, przeciwników bolszewickich w czasie wojny rosyjsko-polskiej.

Niemcy pożyczają złote marki na zapłacenie raty odszkodowań

BERLIN, 13 lipca. — Niemcy już mają zapewnioną gotówkę na zapłacenie raty odszkodowania przypadającej do zapłacenia 30-go sierpnia, ponieważ państwowemu bankowi niemieckiemu udało się pożyczyć w Holandji pożyczkę 150,000,000 miljonów marek w złocie. Z końcem sierpnia Niemcy muszą dostarczyć państwom aljanckim jeden miljard marek w złocie. Na tę sumę Niemcy już wpłaciły 250,000,000, a na resztę, rząd ma już większą część złota i not podpisanych przez rząd niemiecki i poświadczonych przez banki niemieckie.

445 osób umierą we Władywostoku z powodu zarazy

Władywostok, 13 lipca. — Skutkiem zarazy grasującej we Władywostoku od ikłku tygodni, zmarło dotychczas 445 osób, z czego 433 chińczyków, a tylko 12 rosjan. Zaraza powoli się zmniejsza. W ostatnich kilku dniach było zaledwie dwa wypadki śmierci.

Posucha Zachodniej Europie staje się groźną

(Korespondencja Paula Mqwera do „N. Y. World")

PRYŻ, 13 lipca. — W zachodniej Europie od kilku miesięcy trwają wielkie upały i posucha. We Francji położenie z powodu posuchy i upałów jest niezwykle ciężkie. Źródła i studzienki zaledwię że wydają nieco wody. Wody w rzekach opadły bardzo nizko a we wielu miejscowościach łożyska rzek wyschły. Francja, która jest krajem wilgotnym, stała się obecnie krajem niezwykłej posuchy. Na niebie francuskiem nie okazuje się ani jedna chmura, a jeżeli czasem zbierze się nieco chmur, to wkrótce się rozchodzą nie wydając ani kropli deszczu. Rząd ma zamiar przy każdej okazji, kiedy następnym razem zgromadzą się chmury, nakazać strzelanie z ciężkiego kalibru armat, ażeby spowodować wstrząśnienie chmur, które następnie dają deszcz, jak się przekonano podczas wojny wszechświatowej, że po każdem większem wzburzeniu powietrza przez kanonadę padał deszcz, czasem nawet ulewny. Zboża nie zostały uszkodzone. Kapusta, ziemniaki i wszelkie inne rośliny warzywne zostały całkowicie zniszczone. Sałata kosztuje obecnie 3 razy więcej, jak po inne jata. Mleka i jajej brak zupełny. Ogrodnicy wokoło Paryża jeżdżą daleko po wodę, aby skrapiać swoje ogrody, ponieważ studnie ich wyschły. W całej Francji od 20 sierpnia 1920 roku tylko raz spadł ulewny deszcz 20 października. Od listopada 1920 roku do maja 1921 roku w całej Francji spadło deszczu tylko na 3 cale wysoko. W czerwcu spadło deszczu tylko na jeden milimeter, czyli tysięczna część cala. A w lipcu we Francji dotychczas wcale nie było deszczu.

KONFERENCJA NAJWYŻSZEJ RADY ALJANTÓW ZOSTAŁA USTALONA NA KONIEC LIPCA

SPRAWA G. ŚLĄSKA DOPIERO WTEDY ZOSTANIE OSTATECZNIE ROZSTRZYGNIĘTA

(Specjalna depesza iskrowa do N. Y. Tribune).

BERLIN, 13 lipca.— W niemieckich kołach urzędowych, panuje przekonanie, że obecny gabinet kanclerza Wirtha, będzie musiał ustąpić ze swego stanowiska w razie gdyby Najwyższa rada aljantów, która zbierze się w ostatnich dniach lipca zadecydowała, że większość obszaru plebiscytowego Górnego Śląska ma przypaść Polsce. Rezygnacja gabinetu kanclerza Wirtha byłaby protestem przeciw wyrokowi aljantów poczem, w Niemczech nastąpiłyby wybory do nowego parlamentu, ponieważ obecny rząd niemiecki nie ma zdecydowanej większości w parlamencie i kierunek polityki niemieckiej skutkiem tego ulega ciągłemu wahaniu i brak mu zdecydowanego postępowania we wszystkich zagadnieniach państwowych, tak w polityce zewnętrznej, jako i wewnętrznej.

Rząd niemiecki posiada już obecnie informacje, że wyrok najwyższej rady aljantów w sprawie Górnego Śląska, która zbierze się z końcem tego miesiąca, będzie bardzo niekorzystny dla Niemiec. Ponieważ obecny gabinet niemiecki kanclerza Wirtha powstał w chwili, gdy sprawa Śląska dosięgła punktu kulminacyjnego w swoim rozwoju i byt jego jest zależny od pomyślnego załatwienia sprawy Górnego Śląska, nie ulega wątpliwości, że gabinet ten automatycznie upadnie, gdy sprawa G. Górnego Śląska zostanie załatwiona w sposób niekorzystny.

FRANCJA NIE COFA „ZARZĄDZEŃ KARNYCH" NAD RENEM.

Druga sprawa, która niewątpliwie sama jedna gotowa sprowadzić upadek obecnego rządu niemieckiego, jest sprawa odwołania zarządzeń karnych nad Renem. Pomimo zgodzenia się Niemiec na ultimatum aljantów z dnia 12 maja „zarządzenia karne" aljantów nałożone na zachodnie prowincje Niemiec są zatrzymane w dalszym ciągu i wojska francuskie zajmują dotychczas miasta Duesseldorf, Ruhrport i Duisberg. Niewątpliwe Francja zatrzymała w dalszym ciągu te zarządzenia karne, aby pod groźbą zajęcia zagłębia Ruhr przymusić Niemcy do przyjęcia nieprzychylnego wyroku w sprawie podziału G. Śląska.

Niemcy domagają się przyznania im całego G. Śląska, ale zadowoleni by byli, gdyby powiaty Pszczyński i Rybnicki oddano Polsce. Według jednak wiadomości otrzymanych ostatnio przez rząd niemiecki podział G. Śląska prawdopodobnie nastąpi według linji Kurfantego, a w najlepszym razie z małemi zmianami.

STARCIE POMIĘDZY WOJSKAMI ALJANCKIEMI A LUDNOŚCIĄ NIEMIECKĄ W NAMSLAU

Rząd w ostatniej chwili otrzymał wiadomość, że pomiędzy wojskami aljanckiemi w Namslau (Nomysłow) przyszło do krwawego starcia z ludnością niemiecką, wzburzoną z powodu wiadomości, że zakładnicy niemieccy z G. Śląska mieli zostać rozstrzelani przez władze międzyaljanckiej komisji plebiscytowej. Wzburzona ludność zgromadziła się przed hotelem, w którym znajduje się kwatera międzyaljanckiej komisji i zażądała od właściciela hotelu wydania w ręce członków międzyaljanckiej komisji.

Wzburzony tłum został jednak wkrótce rozpędzony po przybyciu na miejsce wypadku oddziału wojsk aljanckich. Wielu z demonstrantów zostało ciężko pobitych przez żałnierzy, a kilku postrzelonych. Skutkiem owego zaburzenia rząd niemiecki zmuszony był przyrzec aljantom lepszą opiekę i większe bezpieczeństwo dla przedstawicieli międzyaljanckiej komisji na G. Śląsku poza granicą obszaru plebiscytowego.

G. ŚLĄSK NAJWAŻNIEJSZĄ SPRAWĄ W POLITYCE MIĘDZYNARODOWEJ

Najwyższa rada aljantów zbierze się najprawdopodobniej z końcem tego miesiąca, albo w Buologne albo w Paryżu, ogłasza dzisiaj francuskie ministerjum spraw zagranicznych.

Najważniejsza sprawa, która będzie załatwioną na tej konferencji, będzie sprawa G. Śląska, a oprócz tego spodziewanem jest że zostanie poruszona sprawa cofnięcia zarządzeń karnych nad Renem, jako dowód uznania aljantów, że rząd niemiecki okazał dobrą wolę dla wypełnienia warunków wersalskiego traktatu pokoju.

Międzyaljancka komisja plebiscytowa na G. Śląsku, przedstawiła nowy raport w sprawie podziału G. Śląska z oświadczeniem, że niemożliwem jest załatwić sprawy podziału na miejscu. Wobec tego najwyższa rada aljancka ujmie sprawę podziału G. Śląska w swoje własne ręce i albo ją załatwi ostatecznie na następnie mającem posiedzeniu, albo wyszle na G. Śląsk nową międzyaljancką komisję, dla dalszego zbadania tej zawiłej sprawy.

ANGLJA NA WŁASNĄ RĘKĘ BADAŁA SPRAWĘ GÓRNEGO ŚLĄSKA

Lloyd George pragnąc mieć specjalne swoje własne dowody odnośnie sprawy G. Śląska wyznaczył specjalną komisję złożoną ze samych anglików, którzy bawili na G. Śląsku i swoje spostrzeżenie oddali do wyłącznego użytku Lloyda Georgea.

Bolszewcki rząd protestuje przeciw używaniu pieniędzy carskich

SZTOKHOLM, 13 lipca. — Rząd bolszewicki zaprotestował przeciw używaniu przez rządy państw europejskich pieniędzy i majątków będących własnością dawnego rządu carskiego, na zapomogi dla uchodźców rosyjskich. Rząd bolszewicki przez swojego przedstawiciela w Sztokholmie, Kerszeńcewa, zgłosił żądanie do tych pieniędzy jako do swojej własności.

Przedstawiciel rządu bolszewickiego w Szwecji przesłał [illegible] pośrednictwem konsula amerykańskiego w Szwecji protest do rządu amerykańskiego przeciw używaniu przez rząd amerykański majątku dawnego rządu rosyjskiego w Stanach Zjednoczonych. Rząd bolszewicki uważa akcję rządów europejskich mającą na celu śpieszenie z pomocą uchodźcom z bolszewickiej Rosji jako akcję wrogą dla bolszewickiego rządu rosyjskiego i wobec tego zawiadamia rządy odnośnych państw jak Stany Zjedn., Brazylja, Aregnetyna, Meksyko, Anglja, Francja i Włochy, aby nie używały funduszów dawnego rządu rosyjskiego dla wspierania uchodźców rosyjskich, którzy są wrogami rządu bolszewickiego.

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

DR. B. KUŁAKOWSKI, President and Editor. W. BŁAŻEWICZ Managing Editor. M. F. WĘGRZYNEK, A. B., General Manager.

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter.

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York city)		PRENUMERATA: (na prowincji):	
One Year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six Months	$2.75	Półrocznie	$2.75
Three Months	$1.50	Kwartalnie	$1.50
NEW YORK CITY		PRENUMERATA W NEW YORKU:	
Annually	$7.00	Rocznie	$7.00
Semi-annually	$3.75	Półrocznie	$3.75
Quarterly	$2.00	Kwartalnie	$2.00

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat", Inc.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
DR. B. KUŁAKOWSKI, Prez. i Redaktor. W. BŁAŻEWICZ, Redaktor Zarządzający
M. F. WĘGRZYNEK, Zarządca.

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK.

BRANCH OFFICES:
929 CHESTNUT ST. PHILADELPHIA, PA.
230 SPRINGFIELD AVE. NEWARK, N. J.

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca.
ZMIANA ADRESU 10 CENTÓW.

PORAŻKA NARODOWEJ DEMOKRACJI

W Sejmie Polskim istniało stronnictwo noszące nazwę **Zjednoczenia Narodowo-Ludowego,** stworzonego umyślnie przez narodową demokrację dla łudzenia opinji publicznej, jakoby w Polsce istniało stronnictwo bardziej od narodowej demokracji radykalne, lecz zgadzające się na politykę **„narodową" to jest na dyktaturę Dmowskiego.** Sama zaś narodowa demokracja obawiając się przy wyborach sama jej nazwa znienawidzona przez wszystkich uczciwych ludzi bez różnicy przekonań, zarówno na prawicy, jak na lewicy, wystarczy dla klęski, przybrała nazwę **„Związku Ludowo-Narodowego".** Śliczna „narodowość" niemniej piękna ludowość! Mięszanina pruskich poglądów na państwo, rosyjskiej zgnilizny i watykańskiej reakcji! Był jednak ten **„Związek"** dość bezwzględny —aby słabym politycznie **„Zjednoczeniem"** rządzić, rządy zaś tam w imieniu endecji sprawował znany obskurant i wstecznik prof. Dubanowicz, twórca wszystkich reakcyjnych ustępów w konstytucji i zapamiętały **wróg reformy rolnej.** Lepszy jest jednak politycznie **nie** wyrobiony obywatel od politycznie **wyrobionej kanalji.**

„Związek Ludowo-Narodowy" był zbiorowiskiem politycznie **wyrobionych** szachrajów politycznych i mógł panować nad **niewyrobionym Zjednoczeniem** dopóki Zjednoczenie nie wyrobiło się politycznie. Ale dwa lata życia sejmowego nauczyło wiele zjednoczeńców, zwłaszcza, że w ich gronie znalazł się człowiek amabitny i dostatecznie zdolny, aby zrozumieć, że nie można wcale marzyć wraz z endekami, aby Polskę można było cofnąć do czasów św. Inkwizycji i św. Ochrany Rosyjskiej. Powstały wewnątrz Zjednoczenia **dwa poglądy na to, co się godzi a czego nie godzi robić.** Rozłam musiał nastąpić.

Mamy go dzisiaj.

Rzecz się tak miała: **Dubanowicz,** korzystając ze swego stanowiska jako Prezes Klubu Zjednoczenia Narodowego-Ludowego, chciał wraz z narodową demokracją przeciągnąć przesilenie rządowe w Polsce i doprowadzić do objęcia rządów przez reakcję. Użył do tego p. ministra Skarbu Steczkowskiego, który mimo, że należy do klubu bardzo przyzwoitych pod względem lojalności dla Ojczyzny klubu konserwatystów znanych pod nazwą Klubu Pracy Konstytucyjnych, dał się namówić endekom i **jął stawić trudności w wykonaniu reformy rolnej i odbudowy kraju.** Było to sprowokowanie mas chłopskich i robotniczych. Rachowano, że **bogaci chłopi, nie potrzebujący reformy rolnej,** dadzą się przyciągnąć do reakcji. **Rozpoczęto więc iście kozackie zaloty z Piastowcami i Witosem. Nakazano robić to i tutaj, w Ameryce, co też wykonał na nutę księżosko - łapichłopsko - kryminalistyczną Wydział Narodowy.** Ale Witos, jak każdy chłop, umie patrzeć na trochę dalszą metę, przyzwyczajony do powolnie dojrzewających zasiewów. Patrzył w przyszłość, choć nie bardzo odległą, ale nieskończenie dalszą od **teraźniejszości, w której żyją tylko zwierzęta i złodzieje.** Nie dał się wziąć na reakcyjny kawał, chociaż sam do radykalizmu żadnych skłonności niema.

Wystosował więc p. Dubanowicz do Witosa ultimatum, **grożąc obstrukcją, w razie gdyby z reakcją przeciw reformie rolnej nie poszedł.** Otrzymał w odpowiedzi list, który był początkiem ostatecznej klęski endecji. Podajemy go poniżej w całości, gdyż jest aktem przełomowym ze strony Stronnictwa Ludowego i już dziś okazał się doniosłym w skutkach.

Warszawa, 21 czerwca 1921 roku.

Szanowny Panie Prezesie!

W odpowiedzi na przesłaną mi przez Pana Prezesa uchwałę Klubu N. Z. L. domagającą się stanowczej odpowiedzi pisemnej do wtorku, mam zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Uważając zadanie obecnego Rządu za spełnione, zaproponowałem sam przed miesiącem ustąpienie pozostawiając stronnictwom sejmowym kilkutygodniowy czas do utworzenia nowego Rządu. Ze swej strony na konferencji przedstawicieli położyłem nacisk **na potrzebę stworzenia gabinetu koalicyjnego.**

Większość stronnictw sejmowych, do których należało i Narodowe Zjednoczenie Ludowe, osobną uchwałą poleciło mnie utworzenie Rządu.

Uwzględniając ciężkie położenie Państwa, zastosowałem się do tej uchwały i podjąłem się tego zadania.

Platforma, na której miał się tworzyć Rząd została zaakceptowana dnia 24 maja br. przez stronnictwa mające tworzyć większość, a więc i przez Klub N. Z. L. **Usiłowania moje napotkały na trudności** wobec ingerowania stronnictw przy **obsadzaniu poszczególnych tek i często niemożliwych do pogodzenia rozbieżności poglądów i interesów tych stronnictw.** Dobiegające do końca układy **zostały zerwane przez posła Czernewskiego.**

Wniesionej przezemnię dymisji dnia 27 maja br. nie przyjął p. Naczelnik Państwa na skutek uchwały Klubów, do których **Klub N. Z. L., także należał i na skutek interwencji p. Marszałka Sejmu.**

Wobec takiego obrotu sprawy pozostałem na stanowisku i doradziłem moim kolegom w gabinecie to samo uczynić.

Gdy Rada Ministrów postanowiła nie podtrzymywać mej dymisji, przystąpiłem do uzupełnienia gabinetu. Jedyną teką, która miała być obsadzoną była tega ministra spraw zagranicznych.

P. Skirmunt został zamianowany **w porozumieniu z Panem Prezesem, dokonanem za pośrednictwem p. Ministra Skulskiego.** I właśnie w tym czasie kilka stronnictw sejmowych, wśród nich i N. Z. L., **podjęło powtórnie dyskretne wprawdzie ale niemniej** jednak znane **zabiegi o utworzenie gabinetu opartego na zupełnie innej podstawie.** Zabiegi te — o ile mi wiadomo — nie doprowadziły do skutku, **wywołując jedynie atmosferę przesileniową,** które poza innemi skutkami utrudniała mi uzupełnienie gabinetu, a gabinetowi wytężoną pracę, jakiej wymagają stosunki.

Dziś, gdy Rząd jest skompletowany, uchwała **N. Z. L. żąda niczego innego, jak otwarcia ponownie przesilenia gabinetowego,** bez widoków szybkiego i pomyślnego załatwienia, jak uczą dotychczasowe doświadczenia, a ostatnio także doświadczenie zrobione przez Pana Prezesa.

Na wszczynanie w tym czasie długotrwałych i może **bezowocnych układów** między stronnictwami **nie pozwala mi poczucie odpowiedzialności wobec Państwa,** jakkolwiek w zasadzie nie neguję korzyści płynących z rozszerzenia podstaw Rządu czemu dałem wyraz **wysuwając już przed miesiącem potrzebę koalicyjności.**

Zdaję sobie sprawę, iż mimo to stan przesilenia, może zaistnieć, jeżeli N. Z. L. zechce wyciągnąć konsekwencje, które zapowiada w swej uchwale, wtedy jednak odpowiedzialność za nie będzie wyraźnie umiejscowiona.

Łączę wyrazy poważania

(Podpis) (—) **WITOS."**

W ten sposób zmusił Witos Dubanowicza do zajęcia wyraźnego stanowiska. Nastąpił kryzys w Zjednoczeniu, a po nim klęska endecji.

Bronisław D. Kułakowski.

Z CHWILI

„Amerika's Making". Ma to być bilans amerykasńkiego wpływu, wykaz narodowego dorobku wszystkich narodowości, żyjących pod gwiaździstym sztandarem.

Polonja przygotowuje się do godnej manifestacji.

Dotychczas byliśmy sztukmistrzami pięknych kostjumów narodowych.

Tym razem atoli musimy przed światem złożyć świadectwo naszej dojrzałości, jako naród samoistny o głęboko sięgających, szlachetnych rysach.

Zróbmy może ten bilans wpierw w własnym domu.

Przyszliśmy jako uchodźcy, bezdomni, przygnębieni. Do Ameryki wybierała się klasa najmniej uświadomiona. Sprzedawała się ajentowi, który robotników transportował jak bydło do ciężkich robót i małej płacy. Ale wychodźcy, chętnie szli ty mszlakiem ciernistym, choć życie ich gorsze było niż na śnieżnych ugorach sybirskich. Najlepszą zapłatą była wolność, jaką ich obdarzano. Mimo przykre warunki życiowe, mimo iż prawie sposobności nie mieli tą wolnością się cieszyć, zupełnie innych nabrali form, ukształcili się w odrębny typ — jakby odmłodzeni, — świeżsi od braci w kraju, zgrzybiałych, z oczyma wlepionemi w własną duszę, pełną chimer i ideałów.

Po skończonej robocie wypróstował się polski robotnik — i choć pośrednio tylko stykał się z rozjuszonem cielskiem serca świata, pędzącego w szalonym tempie ku ideałom postępu. — Małomiasteczkowy, ociężały, zadumany, nieśmiały polak, na każdym kroku zderzał się z cudowną organizacją amerykańskiego życia, na każdym kroku natrafiał na niesłychanie szybki, energiczny tryb życia, na proste i odważne rozwiązanie zawikłanych zagadnień bytu.

Mimo woli obywatel polski przyśpieszył kroku, naśladował sąsiadów, urządzał sobie życie na ich sposób, nabrał werwy, rozmachu wielkomiejskiego, amerykańskiego gestu. Światopogląd rozszerzył się. Tęskna miłość wolności stała się podstawą tolerancji. Zaściankowe nienawiści, małostkowość i ciasnota poglądów ustąpiły przed iście amerykańską tolerancją.

Polak nabył pojęcia własnej czci, nabył szacunku dla siebie, odważył się, idąc za przykładem innych narodów, z sztandarem polskim, z polską pieśnią na czele, święcić narodowe święta. Craz głębiej wnikało u świadomienie. Aż stał się tem, czem jest. Uświadomionym, specjalnie myślącym, praktycznie żyjącym, pracowitym typem.— Trochę bluffu amerykańskiego, trochę grubszych form towarzyskich przyłączyło się do cech amerykańskich, ale to, choć otoczenie w kraju razi, z czasem znika.

Nie przyszliśmy jednak zupełnie ubodzy. O nie! Przynieśliśmy ze sobą tę glebę ojczystą, na której polskość żyła wieki całe polskę duszę, polską pieśń i polskie słowo.

Nasz dorobek kulturalny utorował sobie drogę do światowej kultury, dzieła nasze pozyskały sobie uznanie tych, którzy tylko przed arcydziełami chowają osobiste urazy.

Koncerty polaków, wynalazki polskich inżynierów, wreszcie plon polskiej uczonej były podziwiane przez świat cały.

Innemi słowy. Szliśmy przebojem, przedarliśmy się przez przeszkody, które nam stawiano na każdym kroku.

Zwycięstwem naszem jest uznanie. Tem więcej musi nam na tem zależeć, abyśmy w gronie narodów zastąpionych na „America's Making", nie zajęli tego miejsca, jakie zajmuje marka polska na kartce giełdowej. Wkrótce i tę krzywdę, jaką względem nas popełnia mafja giełdy międzynarodowej, z własnych sił naprawimy. py.

WIADOMOŚCI Z POLSKI

TOLERANCYJNOŚĆ POLSKI

Intryga a rzeczywistość — Dokument bezstronnych

Generalny delegat rządu na Małopolskę dr. Gałecki, otrzymał — jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny" — następującą depeszę:

Konferencja przedstawicieli żydowskich uchodźców z Ukrainy, znajdujących się we Wschodniej Małopolsce, która odbyła się we Lwowie 20 czerwca 1921 roku, wyraża swe najgorętsze podziękowanie rządowi polskiemu i generalnemu delegatowi za tolerancję, z jaką odnoszą się do żydowskich uchodźców z Ukrainy.

„Konferencja wyraża swe gorące życzenie, aby nadal żydowscy emigranci zmuszeni do opuszczenia swych ognisk domowych przed głodem, pogromami i mordami, traktowani byli na rubieżach Państwa Polskiego tolerancyjnie przez cały czas swego pobytu w granicach Polski. Konferencja wyraża nadzieję, że Państwo Polskie, wskrzeszone do samodzielności państwowej na równi z wszystkiemi samodzielnemi państwami Europy, strzedz będzie w całej pełni jednej z najelementarniejszych podstaw kultury, to jest prawa azylu dla tych, którzy, uratowawszy swe życie, uważają teraz Państwo Polskie, jako teren przejściowy, aż do czasu, gdy dana im będzie możność dojścia do swych emigracyjnych miejsc przeznaczenia. Prezydjum (podp.) Dr. Gomelski, Rapaport, Astman".

Zalecamy przeczytanie tego dokumentu tym, którzy z lekkiem sercem rzucają w prasie całego świata oszczerstwa na Polskę.

PLAN FINANSOWY MINISTRA STECZKOWSKIEGO

Warszawa, 21 czerwca. — Dziś odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, na którem minister skarbu p. Steczkowski zdał sprawozdanie o sytuacji finansowej państwa. Minister jest przekonany, że w przyszłości budżet będzie normalny. Minister domaga się zmniejszenia wydatków wojskowych i doprowadzenia do uzgodnienia wydatków z dochodami normalnymi, podczas gdy wydatki inwestycyjne stanowić będą osobne pozycje. Minister jest przekonany, że ilość banknotów będzie można znacznie zmniejszyć. Minister uważa za konieczne zaciągnięcie pożyczki zewnętrznej i wewnętrznej.

W dyskusji poseł Wierzbicki domagał się, aby jeszcze w tej sesji budżet był poddany pod dyskusję. To okazało się jednak niemożliwem wobec braku drukowanego budżetu.

Poseł Diamand domaga się, aby marszałek zwołał nadzwyczajną sesję Sejmu na 2—3 tygodnie celem rozważenia budżetu po jego wydrukowaniu; następnie domagał się, aby komisja skarbowo-budżetowa obradowała w permanencji nad budżetem.

Zadecydowanie o tej sprawie przekazano klubom. Z cyfr budżetu wynika, że ministerstwo poczt daje dochody, zaś ministerstwo kolei ma 15 miljardów deficytu, z tego 11 miljardów na inwestycje. Podatki bezpośrednie przynoszą 7 miljardów, cła 23 miljardy.

ROLNICTWO W POLSCE SZYBKO SIĘ ROZWIJA

Paryż. — Delegat francuski, Dybowski, który niedawno zwiedzał Polskę i powrócił obecnie do Francji, złożył Akademji rolnictwa sprawozdanie o stanie rolnictwa w Polsce. Sprawozdanie zwraca uwagę na szybkie tempo odbudowy Polski, oraz oddaje pochwały świetnym zaletom rolnika polskiego, który potrafił wymogi kultury rolnej dostosować do specjalnych warunków gleby. Następnie autor sprawozdania zwraca uwagę na potężną organizację polskich zrzeszeń rolnych i kooperatyw, stanowiących główny czynnik siły rolnictwa polskiego. Sprawozdanie podkreśla korzyści, wypływające dla Francji z porozumienia z Polską pod względem gospodarczym.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

T. H. — W sprawie nieotrzymanej przesyłki proszę udać się do Konsulatu. Co do przesłania biletu okrętowego, najlepiej poradzić się agenta i czekać na odpowiedź z kraju.

S. P., Chester, Pa. — Sądzimy — że popełniliście błąd. Podobne kombinacje są często łatwo wiernością. Prenumerata kończy się 1-go września. Atlas można nabyć w Polish Book Imp. Co., 83 Second Ave., New York.

Ob. Jaworski, New York. — Konsulat Generalny wypłaci obecnie 1600 marek za jednego dolara.

FRENCH LINE
Bezpośrednia komunikacja do GDAŃSKA I LIBAWY
PARIS
27 LIPCA
WPROST DO HAVRU SKĄD WIELKI, NOWY OKRĘT LA POLOGNE 5 SIERPNIA
ZAWIEZIE WAS DO GDAŃSKA
LA FRANCE
4 SIERPNIA
Wprost do Havru skąd Wielki Nowy Okręt LA POLOGNE 18 SIERPNIA
ZAWIEZIE WAS DO GDAŃSKA
Nadzwyczajne wygody w III Klasie.
Kajuty na 2, 4 i 6 osób dla familji.
Bilety 3-ciej Klasy do GDAŃSKA $135
i $5. podatku wojennego.
Powyższe ceny obejmują wszystkie wydatki podróży
Po informacje zgłaszajcie się do naszych lokalnych agentów

DO KRAJU
przez Antwerp lub Hamburg możemy odesłać każdego, kto chce pracować na okręcie kilka godzin dziennie przy lekkiem zajęciu. Paszport na wyjazd załatwimy po przyjeździe do nas. Zwróćcie się do: GREENWICH LABOR AGENCY 129 Greenwich Street New York, N. Y.

CUNARD-ANCHOR
Największe i najszybsze okręty w świecie. Dobre obchodzenie się z pasażerami. Lokalny agent lub przedstawiciel jest w waszem mieście lub w pobliżu.
do Polski, Litwy i Ukrainy i wszystkich Bałtyckich portów wprost przez GDAŃSK
SAXONIA 23 LIPCA
PANNONIA 18 SIERP.
II kl. Hamburg 145. Gdańsk 200.
III kl. Hamburg 125. Gdańsk 135.
Przez Cherbourg, Southampton, Liverpool i Glasgow
AQUITANIA ... 26 lipca
CAMERONIA .. 30 Lipca
MAURETANIA 11 Sierp.
CARMANIA 13 Sierp.

Jeżeli Macie Zamiar
JECHAĆ DO KRAJU
sprowadzić rodzinę, lub wysłać pieniądze do starego kraju, udajcie się do nas po wiarygodne informacje
Jesteśmy ODPOWIEDZIALNYMI PRZEDSTAWICIELAMI do sprzedaży szyfkart od wszystkich Kompanji Okrętowych, po cenach ściśle kompanicznych
Bagaże zabieramy z domu, albo ze stacji kolejowej i gwarantujemy za takowe aż do miejsca przeznaczenia. Dla naszych pasażerów staramy się, o jaknajwygodniejsze miejsca na okrętach.
Pieniądze wysyłamy
najtaniej i najbezpieczniej, dostarczamy własnoręcznie podpisy osób odbierających.
Telegraficzne przesyłki
wypłacamy w ciągu trzech do czterech dni.
Piszcie jeszcze dzisiaj po informacje, kursy, tudzież rozkłady podróży
Bank otwarty codziennie (oprócz niedziel i świąt do 8 wieczorem.
STANDARD BANK
Dawniej BANK LEDERERA
AVE. B. RÓG. 4-tej ULICY NEW YORK

DO POLSKI
PRZEZ
RED STAR LINE
OKRĘTY ODCHODZĄ KAŻDEGO TYGODNIA
Pier 58-62, North River, New York
GOTHLAND, SAMLAND } wyłącznie 3 klasa } 30 lipca, 9 Sierpnia
oba powyższe okręty jadą na HAMBURG, LIBAWĘ i
Gdańsk
LAPLAND, FINLAND, ZEELAND, KROONLAND (na Plymouth Antwerp i Cherbourg) 16 Lipca, 23 Lipca, 6 Sierpnia, 13 Sierp.
AMERICAN LINE
MANCHURIA (na Hamburg via Cherbourg) 25 Sierpn.
MONGOLIA (na Hamburg i Gdańsk via Cherbourg) 28 Lipca.
Minnekahda do Hamburga i Gdańska 11 Sierpnia. Cała podróż do Polski wodą.
WHITE STAR
Celtic, Baltic, Cedric (na Liverpool) 23 Lipca, 30 Lipca, 6 Sierp.
Szybkie, potężne, dobrze znane okręty.
Grzeczna i troskliwa opieka nad pasażerami.
Po porady w sprawie cen, portów, praw emigracyjnych i paszportowych, proszę się zwracać do:
International Mercantile Marine Co.
116 okrętów — 1,250,000 ton
9 BROADWAY, NEW YORK
albo u lokalnych agentów

R. M. S. P.
New York—Cherbourg Southampton—Hamburg
OROPESA .. 16 lipca i 27 sierpnia
ORDUNA 30 Lipca i 10 Września
ORBITA 13 Sierpnia i 24 Wrześn.
The ROYAL MAIL STEAM PACKET CO.
Sanderson & Son, Agenci 26 Broadway, New York

CUNARD-ANCHOR
WPROST DO POLSKI
przez
GDAŃSK
BEZ PRZESIADANIA
Saxonia ...... 23 Lipca
Pannonia . 18 Sierpnia
II. Klasy Kajuty $200.
III. Klasy Kajuty $135.
Podatek $5.
Po informacje zgłoście się do któregokolwiek agenta okrętowego. Lokalny agent jest w waszem mieście lub pobliżu

SZYFKARTY WPROST DO KRAJU
BEZ PRZESIADANIA
do Krakowa $103.80, do Lwowa $105.40, do Warszawy $111.90 dla tych co poślą $3.00 zadatek i do innych miejscowości, po najtańszych cenach. — Na expresowe okręty. Paszporty pomagamy otrzymać bezpłatnie. Pokoje do spania w kompanicznych domach. Asekurujemy bagaż do miejsca przeznaczenia. Rozkład jazdy okrętów i informacje bezpłatnie. Wysyłka pieniędzy do kraju taniej, jak wszędzie.
STARO ZNANY BANKIER I NOTARJUSZ POLSKI
I. HERZ, 249 West 34 Street, New York.

DWU-ŚRUBOWIEC „Gdańsk"
Odjedzie z NEW YORKU wprost do
GDAŃSKA
W SOBOTĘ, 30-go LIPCA, 1921
I. Klasa Kabiny .... $200.—
III. Klasa Kabiny .... 150.—
III. Klasa .... 135.—
Generalny Agent Pasażerski
C. B. RICHARD & CO.
29 Broadway, New York
Bilety u wszystkich lokalnych agentów

POLSKA AGENCJA

OKRĘTOWA
Sprzedajemy bilety na najlepsze i najszybsze okręty. Opiekujemy się pasażerami od ich przyjazdu do New Yorku. Na telefoniczne zawołanie, automobil nasz, przewiezie Was i Wasze kufry do naszych hoteli. Polska kuchnia. Odwieziemy Was na okręt. Obsłużymy uczciwie. Biuro i hotele znajdują się w pobliżu przystani. Zgłaszać się listownie lub osobiście do:
GEO. J. BARTOSZEWICZ
Telefon: Spring 9537.
498 Washington St. New York, N. Y.

HOLLAND AMERICA LINE
Cała droga przez wodę do
Gdańska
Przesiada się w Rotterdam
Najlepsze wygody w III Klasie
Odpływają z New Yorku:
„Noordam" .... 16 Lipca
„Rotterdam" ...... 30 Lipca
„Ryndam" .... 6 Sierpnia
„Nieuw Amsterdam" 13 Sierp.
Po rezerwacje pisać do:
HOLLAND AMERICA LINE
26 State St., New York City.

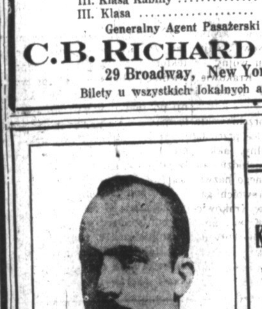
Grzegorz Kunaszewski
Reprezentant wszystkich linji OKRĘTOWYCH
AGENCJA ZAŁOŻONA W ROKU — 1910 —

SZYFKARTY
Do Warszawy $98.-
KRAKOWA $97.50
LUBLINA 98.25
LWOWA 99.—
BENDZINA $95.—
POZNANIA 97.—
MIŃSKA 100.—
Ceny ściśle kompaniczne. Wyrabiamy aplikacje na PASZPORTY ZA DARMO. Śpieszcie się z zamową miejsc. Piszcie lub zachodźcie do ZNANEJ POL. FIRMY:
STEPHEN DEMBITSKY
(All Slav Steamship Agency)
204 WEST 27th STREET NEW YORK, N. Y.
Phone: Chelsea 5508.

SPRZEDAŻ SZYFKART DO I Z GDAŃSKA
Hamburga, Bremen, Antwerpji, Trjestu i Rotterdamu na najlepszych i najszybszych okrętach
SZCZEGÓLNĄ OPIEKĄ OTACZAM RODZINY
Wysyłka i wymiana pieniędzy po kursie dziennym
Odjeżdżających do kraju nie zmuszamy do wymiany pieniędzy.
Po wszelkie informacje udawajcie się do znanej starej firmy:
G. KUNASZEWSKI
179 EAST 3rd STREET, NEW YORK, N. Y.
OGÓLNE ZAUFANIE RODAKÓW ZDOBYŁEM RZETELNOŚCIĄ MEJ OBSŁUGI, ZADOWOLIŁEM WIELU, ZADOWOLĘ I WAS

CONRAD O POLSCE

Ostatnia publikacja Conrad'a*) przedstawia dla Polski — nawet dla państwa polskiego — interes pierwszorzędny.

*) Joseph Conrad. „Notes of Life and Letters", 1921, London I—II, 1—354.

Wolę więc tu na wstępie, niedowierzając ciekawości czytelnika (lub własnym powabom), podkreślić, że studja z tej publikacji nadają się do wydania z inicjatywy rządu polskiego we wszystkich europejskich językach i do rozpowszechnienia drogą jaknajszerszą. Mówię mianowicie o studjach p. t. „Autocracy and War" i „the crime of partitim" — (przedruki z „Fortnightly Review". 1919 i 1905). Inna rzecz, że rząd polski w momencie organizowania marynarki narodowej powinien wogóle przyswoić większość jego prac, a już bezwzględnie słynny brewiarz marynarki „The Mirror of the Sea", polskiemu piśmiennictwu. Ale tu, w tym artykule, chodzi mi głównie o doraźne skorzystanie z tych poglądów Conrad'a w stosunku do Polski, Rosji i Prus, które odbiły się w tym tomie ostatnim.

Poglądy te mają jeden rys niezmiernie rzadki — ten je zaleca do rozpowszechnienia.

Oto są one nawskróś europejskie. Ani na chwilę nie spuszcza się z oka interesu i charakteru Polski, autor wyraża stosunek tychże do całokształtu interesów i charakteru Zachodu. W przedstawianiu spraw polskich opinją zachodnią najrzadsza to, najniedostępniejsza dla nas samych metoda, a jednak — jedynie skuteczna.

Gdy się doda do tego potęgę argumentacji, niezwyczajny urok prawości i siły moralnej i wreszcie ogromny dziś autorytet Conrad'a, wszechświatowy to zrozumie czytelnik (może przypadkiem p. minister?) dlaczego tu na wstępie stawiam ten wniosek nagły:

Należy przełożyć na języki cywilizowane i wydać natychmiast dwie prace Korzeniowskiego: „Absolutyzm a wojna" i „Zbrodnia podziałów".

Od czasów, gdy Korzeniowski po raz pierwszy dał garść szczegółów o swoich polskich sentymentach i wspomnieniach, t. j. od „Some Reminiscence")— obecnie wydany tom jest niewątpliwie wybitnem źródłem do sprawy „polonizmu" tego autora. Polonizmu, nie zaś polskości, bo ta z głębi jego twórczości wypowiada się sama o budowie typu moralnego

Mamy więc w tym tonie naprzód dwa wyżej nazwane szkice, drukowane w „Fort Review". Idzie następnie notatka poufna o Sprawie Polskiej, którą Korzeniowski podał na żądanie przyjaciela, a na użytek jakiegoś politycznego potentata Anglji. Potem wiązanka myśli i faktów na tle ostatniego w roku 1914 pobytu Korzeniowskiego w Polsce p. t. „Poland revisited" i wreszcie krótka rzecz p. t. „First News", dająca moment wybuchu wojny, — gdy autor bawił w Krakowie. (Przedruki z „Daily News" i „Reveille").

Dla biografów Korzeniowskiego dwa ostatnie szkice przedstawiają interes kapitalny, jakkolwiek, wierny swej metodzie, autor nie daje ani jednego nazwiska, opowiadając o swoich gawędach i wizytach w Krakowie i okolicy. Pewien profesor uniwersytetu, pewna grupa elity umysłowej, pewien znany krytyk literacki i zarazem pisarz ekonomiczny, pewien przyjaciel z czasów szkolnych" — oto styl zwierzeń Korzenowskiego. Ale natomiast to ,co dzieje się w jego własnej duszy — jego stosunek do „polonizmu" i do wspomnień rodzinnych — występują bez ogródek. Przyjechał do Polski na zaproszenie przyjaciela, ale wyprawa to była zdawna ukartowana między nim a synem, którym chciał dać poznać ziemię ongi ojczystą, ciekaw, czy „cechy dziedziczne przemówią w zetknięciu się z nią". O starszym synu, podczas wizyty w Bibljotece Jagiellońskiej wyraża się tak: „Ten młody anglik był głównie zaabsorbowany relikwjami Kopernika pod szkłem". Wyciąga syna na nocny spacer po linji A—B ... rynku, go Florjańskiej, kędy dogorywał w roku 1898 przez 18 miesięcy ojciec autora i gdzie on sam skrystalizował się w sieroctwie i tęsknotach, w samotnych lekturach i w pierwszych porywach młodości, przyjaźni, bun-

Lecz to są przyczynki biograficzne, które z biegiem czasu będą skarbem dla kogoś, kto z pietyzmem a zawziętością speracza będzie odtwarzał dzieje tej niezwykłej postaci anglopolaka. Niezwykłej nietylko genjuszem, ale i tym — wyborem. Niedawno krytyk „Observe'a", pisze właśnie o ostatnim tomie Conrad'a, wymienił cztery jego główne namiętności: morze i marynarze, Anglja i Polska. — Nie częste zestawienie!

Wiara w Anglję — ta, która ongi była niewątpliwie jedną z przyczyn wędrówki młodego Korzeniowskiego z kraju, bije mocnem tętnem i teraz. W rozmowach z krakowskimi przyjaciółmi (tak jakby w kawiarni Grand Hotelu) raz w raz powraca ta wiara. Anglja nie ustąpi. Anglja będzie walczyła z Niemcami do ostatka.

— Czy nawet, gdyby była sama? — pyta któryś z rodaków.

— Nawet sama! — odpowiada z mocą Conrad.

„Niewątpliwie — dodaje autor — w tamtym momencie musiałem być natchniony".

Otóż pod wpływem tej wiary w Anglję, a na tle przygnębiających wieści z Polski w roku 1916 Korzeniowski, na żądanie swego przyjaciela, wypracował notatkę o sprawie polskiej — („A note on the Polish Problem").

Trzeba sobie dobrze zdać sprawę, w jakich warunkach powstała ta notatka, by ją zrozumieć, chociaż Korzeniowski uważa, że i obecnie jeszcze jest w niej coś do zaakceptowania. Wtedy, t. j. w momencie zwycięstw niemieckich, po wyrzuceniu Wielkiego Księcia Mikołaja na front azjatycki, wobec doniosłości takiego czy innego stanowiska cara dla aljantów, wobec beznadziejności spraw na wschodnim froncie, notatka ta miała pewien sens. Bądź co bądź większy od „orjentacji" rusoczy austrofilskiej, grasującej wśród naszych polityków.

Wychodząc z założenia, że Polska jest naturalną barjerą między otchłanią wszechrosyjską a naporem pangermańskim, że jest Polska ostatnią placówką Zachodu — Korzeniowski żąda w swej nocie, by Polska została utworzona, jako państwo, pod protektoratem Francji Anglji i... Rosji.

Owszem, zdaje sobie sprawę z tego, że wszystkie kondominja są djabła warte w praktyce. Ale tu, wobec wyjątkowych okoliczności, taką protegowaną Polskę (z Gdańskiem), uważa za jedyne wyjście. Przyczem troszczy się o to, by państwa, otaczające ją protektoratem, przedewszystkiem stworzyły polską siłę zbrojną.

Że wypadki rozwinęły się inaczej, to zmienia oczywiście „protektorat" na możliwość odpowiednich aljansów. Że zaś wysoki komisarjat angielski w linji polityki Lloyd George'a, mało zgadza się z poglądami Korzeniowskiego, nawet w zastosowaniu do Gdańska — tego w roku 1916 przewidzieć nie było można.

Myśl takiego „Etat - tampu" trójporęczonego, w przeciwstawieniu do trójrozbiorowej polityki sąsiadów, notuje tutaj, jako curiosum politycznego, jedno z wielu, ale wszakże odbiegające najdalej ugody i opierające politykę Polski o Zachód.

• • •

Ale główną wartość z punktu widzenia świadectwa „polonizmu" Korzeniowskiego, jak i z punktu widzenia jego myśli politycznej, są dwa studja: jedno z 1905 roku, natchnione wojną rosyjsko - japońską, drugie z 1919, już w momencie Polski niepodległej.

Polonizm autora stanowi już w tych studjach samą osnowę jego ideologji politycznej, jego historjozofji. W pierwszym studjum („Autocracy and War"), jest przeprowadzona z niewymowną siłą krytyka Rosji i takiej, jaką caryzm wielowiekowy postawił na pograniczu Azji i Europy.

Nicość tej organizacji, jej konieczne runięcie, złudzenia Zachodu co do potęgi Rosji — Korzeniowski analizuje i wskazuje bezlitośnie, genjalnie — i nawskróś z polskiego wiekowego odczucia tych pewników, biorąc punkt wyjścia. „Przed dzierżawiem moskiewskiem jedna tylko droga stoi otworem — samobójstwo" — pisze autor. „Że Rosja samodzierżawna musi mieć haniebny koniec w zgodzie z jej niskim początkiem i bezsławną egzystencją —to nie podlega żadnej wątpliwości". W końcu tym wreszcie, Korzeniowski upatruje zarazem początek nowego niebezpieczeństwa dla Europy.

I tu, po genjalnej charakterystyce Rosji, następuje na paru kartach świetna charakterystyka — Prus. Prusy to tak czy owak będą głównym likwidatorem upadku Rosji, a stąd groźne niebezpieczeństwo dla Zachodu, na którego krzywdę Prusy tę likwidację będą prowadziły. I kończy autor to niepospolicie świetnie i prorocze studjum słowami Gambetty:

— „Le Prusianisme — volla l'Ennemi!".

Tu, jak widzimy, autor odbiegł bardzo daleko nietylko od dzisiejszej polityki Lloyd George'a, ale od tradycji polityki angielskiej, którą Sarolex np. oskarża wprost o „zbrodnię świadomego podtrzymywania Prus na krzywdę Europy".

Tak odczuć Prusy i Moskwę mógł tylko kresowy rycerz Zachodu — polak z krwi i kości. Nigdzie indziej, nawet we Francji — historjozofja polityczna nie dotarła do tego całokształtu zrozumienia mechanizmu Moskwy i Prus, pangermanizmu i panslawizmu, pracujących świadomie i bezwiednie na zgubę Zachodu. Nigdzie — tylko w Polsce. I taką jest właśnie historjozofja Conrada.

Studjum o „Zbrodni Podziałów" (1919) pogłębia i uzupełnia tę historjozofję ujęciem istoty i roli „polonizmu" w przeszłości i w przyszłości. Zresztą rozbiory są tu tylko punktem wyjścia. Istotą tej pracy jest wykazanie, że rola Polski w stosunku do Wschodu europejskiego jest do głębi organizatorską, pokojową, że mali jej sąsiedzi wcześniej czy później muszą się skupić dokoła niej w ruchu unjostycznego dla własnej samoobrony wobec pangermanizmu i panslawizmu, że znowuż Zachód ma w ustroju organicznym ducha polskiego, który dzieje przed i porozbiorowe stwierdziły, gwarancję, że Polska była i będzie placówką jego cywilizacji, jego metod, jego ideałów.

Przewiduje autor kampanję czynników międzynarodowych, potem ekonomicznych, przeciwko odrodzonej Polsce, ale wierzy, że czas, tradycje polskie, zrozumienie aljantów zapobiegną nowemu nieszczęściu. — Kończy proroctwem, że narodowości sąsiednie (Ruś, Litwa)— które wojna powołała ponownie do istnienia, a które ongi Rzeczpospolita obroniła przed zagładą germańską lub moskiewską, zjednoczą się z Polską.

Ani tu sposób odtworzyć całej przenikliwości, analizy świetnych rzutów w przyszłość, wymownych słów, w których objawia się mocna dusza. To pewna, że nawet przed skorzystaniem z tych niepospolitych pamfletów ,nawskróś przejętych polonizmem ,a tak wszechstronnie europejskich, warto je wydać po polsku.

Jeszcze jedna reminiscencja z tej doskonałej książki. Autor odrazu zrozumiał konieczność dziejową zwrócenia się Polski przeciwko „jednemu z aljantów' i bynajmniej nie uważał, tego —w tamtym już momencie—za większą monstrualność niż aljans Zachodu — z Rosją.

Ruch legjonów Piłsudskiego uważa za konieczne i bezpośrednie następstwo braku decyzji politycznej aljantów, jakiekolwiek mogły być jego skutki.

Tak czuć może tylko polak i europejczyk, co, niestety, tak rzadko bywa organiczną całością wśród naszych i obcych przewodników...

A. Potocki.

CO GORSZE

Mąż. Ten dzieciak krzykami swymi może mnie do warjactwa doprowadzić.

Żona: Zaraz mu zaśpiewam —to się wnet uspokoi.

Mąż. O, to już lepiej niech on się drze!

GOSPODARSTWO

ROKOWANIA RUMUŃSKO-SOWIECKA W WARSZAWIE

Sowiecki komisarz do spraw zagranicznych, Cziczerin, zwrócił się do rządu polskiego z prośbą, aby rokowania rumuńsko-sowieckie mogły się odbyć w Warszawie. Jednocześnie rząd sowiecki prosi, aby p. Karachanowi, przewodniczącemu sowieckiej delegacji wyznaczonej do rokowań, rząd polski poczynił wszelkie możliwe ułatwienia.

Rząd polski wyraził zgodę na życzenia rządu sowietów.

KOMISJA LIGI NARODÓW W WILNIE

Wilno, 15 czerwca.

Do Wilna przybyli członkowie komisji kontrolującej Ligi Narodów w celu sprawdzenia na miejscu plotek, rozsiewanych przez prasę litewską o rzekomych zamiarach Żeligowskiego napadnięcia na Litwę Kowieńską. Prasa litewska podawała szczegółowo, że przybyły jakoby świeżo na front oddziały wojskowe polskie, ilość dostarczonych tanków i t. d. Komisja stwierdziła zupełną bezpodstawność tych wiadomości i wysłała do Ligi Narodów uspokajający raport.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ

Polska bez udziału

Gdańsk, 22 czerwca. (E. E.) — Według „Danziger Zeitung" przedstawiciele koalicyjnych ministerjów finansów obradowali w tych dniach nad sprawą podziału sumy odszkodowań uzyskanej od Niemców. Jak wiadomo zgodzono się w Spaa, że Francja otrzyma 52 procent, Anglja 22 procent, Włochy 10 procent, Belgja 8 procent, Japonja i Portugalja — każda po ¾ procent. Pozostało zatem do podziału 6½ procent do których z najrozmaitszych stron zgłoszono pretensję. Żądania Boliwji, Peru i Polski odrzucono, natomiast rozważane mają być żądania Brazylji, Kuby, Grecji, Liberji, Rumunji, Serbji, Sjamu i Czechosłowacji. W pierwszym rzędzie wyznaczoną zostanie część przypadająca w udziale Serbji.

MAŁOMOWNY PIOTR MÓWI PRAWDĘ

Siedziało ich trzech w parku, jeden w starszym wieku, drugi w średnim wieku „leniuch" i trzeci „małomowny Piotr", który pracował w pobliskiej fabryce, a godziny obiadowe spędzał w parku.

„W tym kraju, „narzekał leniuch", biedny robotnik niema sposobności poprawienia swego bytu. W całym kraju stosunki są jednakowe. Przypatrzcie się bogaczom, jadącym w przepysznych automobilach, gdy zaś ucieńti żony robotnik w pocie czoła pracuje na kawałek chleba.

„Ja zaś myślałem, odpowiada na to stary, „że robotnicy obecnie zarabiają bardzo dużo pieniędzy".

„To im wcale bytu nie polepsza", mówi „leniuch", zarabiają więcej, lecz życie ich kosztuje o wiele więcej.

„Od czasu zaś nastania prohibicji nie mo... nawet gdzie się bawić. Były czasy, że mogłem objechać całe Stany Zjednoczone bez żadnego kosztu, gdzie tylko zaszedłem ,dostałem coś do jedzenia i miejsce do spania. Obecnie dadzą ci pożywienie, lecz wymagają ciężkiej pracy w zapłatę. To właśnie wykazuje, że nie mają nic do rozdawania.

„Prawdopodobnie" odpowiada na to stary, „widząc jak ciężko sami muszą na wszystko pracować, nie chcą nic za darmo oddawać. Możliwem nawet jest, że oszczędzająź chcąc sami kiedyś mieć swe własne automobile.

„W takim wypadku", mówi leniuch", łudzą się, gdyż jest niemożebnem zbogacić się oszczędzaniem.

„Prawdę rzekłeś" powtórzył stary.

„Małomowny Piotr", który musiał iść nazad do pracy, wstał spojrzał z pogardą na obu.

„Nie wiecie wy" powiada do nich, „że prawie każdy z tych jadących automobilem miał bardzo trudne początki". Nie spędzili oni większą część swego życia na wędrówkach po kraju. Stale pracowali, a pieniądze swe oszczędzali. Prawdą jest, że tylko oszczędzaniem, nie można się zbogacić, pieniędzmi trzeba obracać i w taki sposób staje się bogatym.

„Co przez to chcesz powiedzieć" ,obracać pieniędzmi pyta się „leniuch".

„Lokowanie pieniędzy w dobrych papierach, które przynoszą dobre dywidendy".

„Ty tak z pewnością postępujesz i stajesz się bogatym", mówi „leniuch", spoglądając na zabrudzoną bluzę robotnika.

„Nie bogatym, lecz żyję dosyć wygodnie" odpowiada Piotr. Żyję dobrze, chociaż oszczędnie. Pieniądze zaoszczędzone lokuję w dobrych szerach. Te mi przynoszą dobre dywidendy, których nie tracę, kupując od firmy znanej ze swej rzetelności jak Henry L. Dohetry & Co., lecz dalej inwestuję. Znam wielu pracowników toż samo czyniących i mogę śmiało powiedzieć, że gdybyś ty był to samo czynił, nie siedziałbyś w parku, narzekając na swój los, lecz byłbyś dzisiaj niezależnym.

Powiedziawszy te kilka słów prawdy, poszedł do pracy.

POGŁOSKI

Dwadzieścia miljardów polskich marek w druku?

Według wiadomości z Berlina rząd polski ma puścić w obieg nowych 20 miljardów marek, aby przez to sytuację, w jakiej się gospodarka polska znajduje polepszyć. Wiadomość berlińska dodaje, iż uchwała ta wywołała wielkie niezadowolenie w kołach prawicy.

Wiadomość pochodzi z Berlina i ma swój cel polityczny.

Newark i Okolica

Odezwa Komitetu Programu America's Making" do chórów, stowarzyszeń i śpiewaków w Newarku, Passaic, Paterson i td.

Celem ułatwienia śpiewakom ze wspomnianych miejscowości, przyjęcia udziału w wielkiej manifestacji międzynarodowej, „America's Making", czynione są przygotowania, aby raz w tygodniu odbywała się próba w Newarku, dokąd przyjechaliby chętni śpiewacy z tych miast Komitet stara się dostać odpowiednią salę a kierownik sekcji muzycznej i chórów p. Wroński obiecał raz na tydzień na te próby dojeżdżać.

Śpiewacy z New Jersey — całem sercem zapraszamy was do współpracy na chwałę pieśni ojczystej. O dniu i sali nastąpi osobne zawiadomienie.

Za komitet:
K. Wanda Wojcieszak.

WIELKI PIKNIK
urządza
KLUB MŁODZIEŻY POLSKIE
w sobotę, 3-go września 1921 r
w Parku Pol. Przemysłowców
Speedway i 16 ave.
IRVINGTON, N. J.

NOWO-OTWARTY
BUFET POLSKI
POLECA SWYM ZNAJOMYM
I PRZYJACIOŁOM
JOHN SZCZERBIŃSKI
Narożnik Lillie i 17ej Ave., Newark, N. J.

Nowy poseł Sowieckiej Rosji do Berlina.

M. G. Lutowinoff nowo naznaczony poseł Rosji Sowieckiej w Berlinie. Zadaniem jego jest odnowienie handlu pomiędzy Niemcami i Rosją.

POLSCY GÓRNICY WE FRANCJI DO BRACI GÓRNOŚLĄSKICH

Związek Robotników Polskich we Francji, filja w Saint-Etienne, przesyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Do naszych Braci Grónoślązaków!

My, górnicy polscy we Francji, śledząc od dłuższego czasu Wasze czyny bohaterskie w interesie naszej Ojczyzny dokonywane, podziwiamy Waszą wytrwałość, męstwo i waleczność!

Pragnęlibyśmy stanąć z Wami w szeregu, by wspólnie walczyć o Waszą wolność, która już dawno bez krwi rozlewu powinna była być Wam dana. Jednakowoż wielka przestrzeń, która nas od Was dzieli, uniemożliwia czynną pomoc z naszej strony.

Cenimy wysoko każdą kroplę krwi przez Was przelaną w sprawie wyzwolenia i wiemy, że zwycięstwo Wasze polepszyć może i naszą biedną dolę, polskich górników we Francji.

Zasyłając Wam serdeczne braterskie pozdrowienie od polskich górników we Francji, prosimy, abyście nie upadali na duchu, ale nadal niezłomnie stali w szeregach walczących o sprawiedliwość, a napewno zwyciężycie!

Niech żyją Górnoślązacy! Niech żyje Górny Śląsk złączony z Polską! Cześć Wam Górnoślązacy.

Na rzecz Braci naszych walczących Górnoślązaków postanowiła Filja nasza urządzić na zebraniu 29 maja dobrowolną składkę, która przyniosła 683 franków 50 centimów.

Sumę tę przesyłamy na ręce Administracji „Naprzodu" z prośbą o dalsze nią zarządzenie.

Związek Robotników Polskich we Francji,
filja w Saint-Etienne
Jan Frąckowski, sekretarz

PAMIĘTAJCIE O WDOWACH I SIEROTACH NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Z PRASY I O PRASIE

Ileż to razy różni „młodzi rewolucjoniści" od kiwania palcem i demagogiczni starcy oskarżali piszącego te słowa, że ,rozbija socjalizm, gdyż ostrzegał przed niebezpieczeństwem grożącym ze strony tak zwanego „czystego socjalizmu". Z prawdziwym więc zadowoleniem czytamy w **„Robotniku" artykuł Bezmaskiego o skutkach demagogji powojennej.** Warto przeczytać uwagi Bezmaskiego parokrotnie i głęboko nad nimi się zastanowić.

„TAK MUSI BYĆ..."

Wyrazy te napisał kiedyś Beethoven pod nagłówkiem pewnego swojego utworu muzycznego. Tak musi być — wyrazy, świadczące o fatalizmie i rezygnacji. Bij głową o ścianę, stawaj na głowie, pracuj za pięciu, zabiegaj, bądź mądry, jak Kołłątaj, — sprawiedliwy, jak Kościuszko, odważny, jak Pułaski, nic nie pomoże; to będzie, co być musi. Kiedy kończyła się wojna, ludy myślały, że nadchodzi chwila narodzin ustroju socjalistycznego. Wszędzie miała nastąpić rewolucja socjalna. Wszędzie miał kapitał skapitulować przed Pracą. — Wszędzie robotnik miał wziąć władzę w swoje ręce. Istotnie we Włoszech pod wpływem haseł, napływających z dalekich dzielnic Hyperboreów, robotnicy zaczęli zajmować fabryki, warsztaty, folwarki. Właściciele - uzurpatorzy — przepędzeni. Wraz z nimi ledwo uchodzili z życiem inżynierowie. Robotnik sam będzie produkował, sam zachowa i zysk i płacę całkowity dochód i rezultat pracy. Ostrzegali starzy, doświadczeni wodzowie. „Cóż tam Turatti, cóż tam Treves? Zgłupieli, a może są na żołdzie kapitalistów?" Po tygodniu — nie było pieniędzy na wypłatę, nie było za co kupić surowca.— Stawały fabryki jedna za drugą. Robotnicy zaczęli kłócić się ze sobą. Od kłótni droga prosta do walki, Rząd burżuazyjny stał z boku i przyglądał się.

Socjalizm włoski w najlepszym wypadku tam wrócił, gdzie był przed wojną. — Gorzkiem ,bolesnem doświadczeniem okupił rewolucyjny inkubator socjalizmu, w którym ten włoski socjalizm miał dojrzeć i skrystalizować się wcześniej i prędzej, zanim by dojrzał w rzeczywistości życia społecznego. Praca lat trzydziestu poszła na marne. Domy ludowe dźwignięte pracą i sumptem zorganizowanych mas ludowych, zapadł się w nicość. Trzeba zacząć nanowo. Turatti, który ostrzegał, prosił, dawał jako gwarancję słuszności czterdziestu lat pracy partyjnej, miał być „głupi" .Mądry miał być towarzysz Bombacci, niepiśmienny chłop Abba, którym pilno było — niewiadomo do czego. Sami dobrze nie wiedzieli do czego, bo wiedzieli napewno, że Turyn to nie Kostroma, a Medjolan, to nie Kołomna... I teraz ten sam Turatti, zakasując rękawy, musi nanowo wziąć się do pracy, jak przed czterdziestu laty, kiedy będąc młodym studentem, kładł pierwsze podwaliny pod nowoczesną organizację robotniczą Włoch...

Giolitti nie wygrał wielkiego losu, bo jednak ma stu dwudziestu rewolucjonistów w Izbie. Będzie się domagał, musi się domagać współudziału ich w odpowiedzialności za rządy. Ale udało mu się złamać organizację, która była jedyną ,potężną organizacją sił społecznych na całym półwyspie. Pokazał, co umie. Dowiódł, że organizacja ta nie znalazła się na wysokości zadania.

Rozpadł się socjalizm francuski. Na co? Po co? Trzeba być naiwnym nieukiem, aby przypuścić, że Francuz, prawdziwy Francuz, może być m... że stać się bolszewikiem. To jest wolny człowiek, syn Wielkiej Rewolucji i nikt, żaden Lenin żadna idea mu tej wolności ze krwi nie wypłoszy. Ostatni kongres „komunistycznej partji francuskiej", czyż nie dowiódł niezbicie, że Frossardom i Cachinom o żaden nie chodzi — bolszewizm? Weszło do partji francuskiej wielu anarchistów i niszczą ... wolf przy pomocy różnych nieudanych „strajków rewolucyjnych" kadry socjalizmu francuskiego budowane ...cą bohaterską Jauresa od lat trzydziestu. Jaka różnica pomiędzy Frossardem a Longuetem? jaka pomiędzy Jouhaux a Lafont'em? A rezultaty rozłamów? Kadry partyjne rozpadają się. Robotnicy uciekają z pod sztandaru. Związki zawodowe francuskie liczyły po wojnie trzy miljony członków, dziś niewiadomo, czy liczą ich trzysta tysięcy. Wszędzie stworzą się organizacje chrześcijańskie, organizacje żółtych. Kiedy Frosserd'a pytano, który odłam będzie silniejszy, odrzekł najsilniejszą będzie burżuazja. Stoi fabrykant z boku i zaciera ręce .Wydłuża dzień roboczy, skraca płacę: „nie chcesz, umrzesz z głodu. — Przed wojną byłeś silniejszy, teraz nastaje moja, kapitału wielka godzina!".

Robotnik chory od wojny na okrutną psychozę powojenną przebudzi się pewnego dnia. Zrozumie, dokąd zaszedł. Tymczasem na ostatnim zjeździe kolejarzy francuskich odzywają się takie głosy: „co ma mówić przedstawiciel C. G. T. (to znaczy Komisji Centralnej Związków Zawodowych) — on już dosyć mówił. Mnie się zdaje, że czas już, aby rozkazy przychodziły z dołu i żeby milczano na górze!..."

Takie bezmyślne głosy mogą padać tylko w atmosferze ogólnej prostracji duchowej. Klasa robotnicza musi się ocknąć, musi znowu chwycić w ręce sztandar, stary sztandar organizacji. Tak też będzie. Tylko, że droga do tego jedynie rozumnego, jedynie celowego punktu wyjścia rozwoju partji i organizacji prowadzi etapami beznadziejnego bezrozumu i smutku.— Rozłam francuski trwać będzie czas jakiś. Skończy się kompromisem. Skończy się panowanie Rapaportów i Suwarinów. Socjalizm francuski da sobie radę bez pomocy Moskwy. Szkoda tylko zmarnowanej energji, strzaskanych skrzydeł, snów o potędze, szkoda marzenia o lepszem jutrze, które nie może nastąpić jutro, bo my zgoła jeszcze jesteśmy do tego „jutra" nieprzygotowani.

„Tak musi być" — pisał genjalny muzyk. Opowiadają historycy angielscy, że kiedy królowa Wiktorja miała rodzić pierwsze dziecko, lekarze chcieli oszczędzić jej cierpień i uśpić ją chloroformem, który wchodził podówczas dopiero w użycie. Episkopat angielski zarpotestował. W piśmie bowiem Świętem powiedziano: „i w męce rodzić będziecie", tak tedy arcybiskup Yorku uważał, że królowa nie może wyłamywać się z pod nakazów boskich w Piśmie zawartych.

Dlatego pewnie proletarjat międzynarodowy nie może wyłamać się z pod nakazu drzemiących w nas wszystkich instynktów bezrozumu, warcholstwa i ciemnoty. I zamiast posuwać się naprzód powoli a pewnie, woli łamać się w nierównej walce z Giolittim i jego prowokatorami.

FALL RIVER, MASS.

W niedzielę wieczorem, dnia 31go lipca, dzieci z parafji Narodowej urządzają „Wieczór Uciechy" w sali szkolnej przy Globe ul. Na program złożą się dwa przedstawienia teatralne, deklamacje, śpiewy, tańce i gra na fortepianie.

Atrakcja wieczoru jest to, że wykonawcami są dzieci w wieku od lat 4.

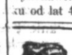
DR. S. COHEN
Dentysta
104 — 2nd Ave.,
Róg 6ej ulicy
New York
Piętnaście lat praktyki. Wyciąganie zębów bez bólu. Specjalność sztuczne zęby wszelkiego rodzaju. Ceny niskie. Wypłaty łatwe. Egzaminacja darmo.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ

Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej i najlepszej polskiej szkole tańców
177 EAST 84-TH STR., róg 3ej Ave.
Zawsze otwarte. — Ceny umiarkowane
Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycieli.

MAURICE RENARD

DZIWY DR. LERNA

TŁOMACZYŁ JAN CHMIELIŃSKI

(Ciąg dalszy).

Boli mnie złamana noga i obojczyk!... Boli mnie wszystko!...

Zbudził mnie Lerne. Jest w świetnym humorze... Czyżby uspokoił swoje sumienie? Czyżby uznał swą pomyłkę co do mnie. Coś mi się zdaje, jakbym mu nawet powinien być trochę wdzięczny...

Za co?

Podobno nic tak nie symuluje dobrodziejstwa, jak własnowolna naprawa złego czynu.

ROZDZIAŁ XXII.

Lerne zmienia baterje

Kiedy byłem jeszcze okryty czarną sierścią byka, poprzysiągłem sobie natychmiast uciec, skoro tylko oddaną mi zostanie pierwotna forma ludzka. Z Emmą, czy bez Emmy, byle daleko stąd.

Tymczasem jesień miała się ku końcowi, a ja jeszcze siedziałem w Fonval.

Bo też traktowano mnie teraz zupełnie inaczej niż przedtem.

Dysponowałem czasem wedle swojej woli. Pierwszą duszą, która mnie ciągnęła, po odzyskaniu władz, było zwiedzenie cmentarza, na polanie, aby zatrzeć ślady moich poszukiwań, o ile jakie zostawiłem. Sprzyjający mi los nie kierował widocznie nikogo w te strony przez cały czas mego sielskiego stanu na pastwisku. Zdaje się, że teraz zakopywano gdzieindziej zwłoki zwierząt. A może wuj zaprzestał wiwisekcji?

Przy sposobności przekonałem się tego dnia o pewnym szczególe, który w znacznej mierze podniósł na duchu. Oto — że dusza Klotza nie została przeniesioną na żadne zwierzę. Bo chociaż zwłoki jego gwałtownie dopraszały się już baudelairowskiego poematu w guście „Charogne", ale o ile zbadałem — mózgu z czaszki nie wyjęto. Tylko — rzecz szczególna— dziś jeszcze mogłem zauważyć liczne rany na nim i jakby skutki różnych skrętów. Rany te wskazywały chwała Bogu, że został tu popełniony zwyczajny mord.

Jak powiedziałem, zażywałem teraz nieograniczonej swobody.

Tak samo jeszcze podczas mej rekonwalescencji Lerne przesiadywał obok mego łóżka z niezwykłą troskliwością — wprawdzie nie ten Lerne dawny — z czasów dzieciństwa mego, za życia ciotki, ale w każdym razie nie ten gospodarz dziki, cholerycznego usposobienia, który mnie przyjął w ten sposób, jakby mi jednocześnie drzwi wskazywał.

Kiedy mnie ujrzał na nogach, przywołał Emmę i powiedział, że wyzdrowiałem już z czasowego obłędu i że może mnie teraz kochać do woli.

— Co do mnie — mówił dalej — rezygnuję już z ćwiczeń, które nie licują z moim wiekiem. Mieszkać będziesz Emmo w swoim pokoju, obok mnie — w tym, gdzie przechowujesz swoje graciki. Jednego tylko wymagam: żebyście mnie nie opuszczali! Nagła samotność powiększyłaby poczucie krzywdy, jaką wam wyrządziłem. A tak — przy was, wszystko się jakoś zatrze — a praca też zrobi swoje. Nie obawiaj się moja mała! Większa część mego majątku przypadnie tobie. Po tym względem nic się nie odmieni. Mikołaja zaś również nie pozbawię należnej mu części dlatego, że był u ciebie w łóżku! Kochajcie się w spokoju!

Powiedziawszy to, profesor poszedł do swoich maszyn elektrycznych.

Emma nie dziwiła się niczemu. Pełna ufności, z całą naiwnością klaszcząc w ręce przyjęła tyradę mego wuja. Ja zaś, znając jego komedjanctwo, chętniebym przypuścił, że raczej udaje dobroć aby mnie u siebie zatrzymać, czy to z obawy, żebym nie wydał jego projektów, czy też mając jakieś inne plany na myśli.

Ale ledwie operacje cyrcejskie które przeszedłem, osłabiły moją pamięć i władze umysłowe. „Dlaczegoż — pomyślałem sobie — wątpić w dobrą wolę tego człowieka, który własnowolnie wydobył mnie z tak okropnych tarapatów? Wszystko będzie jak najlepiej".

Zaczęło się więc życie miłe i niemoralne: życie miłości i wolności u nas — a pracy i wyrzeczenia u Lerna. Byliśmy dyskretni każde z osobna: Emma i ja w naszych ekstazach — wuj w swoim żalu.

Któżby pomyślał, patrząc na pracowite i rodzinne życie profesora — o jego ofiarach, o sidłach, w których mnie trzymał, o zamordowanym Klotzu, o Nelly, Bac-Bellu, która nie przestawała wyć nocami do księżyca i do gwiazd! Bo Nelly ciągle jeszcze była w Fonval. I to mnie zastanawiało, z jakiej racji przedłuża Lerne karę za przewinienie, które przestało już być przewinienie, z chwilą, gdy Emma nie leżała mu tak na sercu, jak dawniej.

Postanowiłem przedstawić to wujowi.

— Mikołaju, — odpowiedział — dotknąłeś mojej najboleśniejszej rany. Ale co robić? Aby naprawić poprzednie fakta, trzeba koniecznie ciała Mac-Bella. A jakimże fortelem przekonać rodzinę jego, żeby go nam przysłała? Znajdź sposób! Pomóż mi. Obiecuje ci działać bezzwłocznie, jeśli tylko znajdziesz odpowiedni sposób.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KONSULAT GENERALNY POLSKI

KOMUNIKATY URZĘDOWE

KOMUNIKAT

„Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w New Yorku podaje niniejszem do wiadomości zainteresowanych osób, że Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa opłaca kupony 6% Polskiej Pożyczki Dolarowej w markach według kursu dnia przedstawienia kuponżów do opłaty".

GROTOWSKI
Konsul Generalny.

Ważne dla podróżujących na Hamburg

Ponieważ zdarzają się wypadki, że re-emigranci polscy ze Stanów Zjednoczonych, obierają podróż, nietylko na Gdańsk, lecz i na inne porty europejskie, a między innymi na Hamburg, przeto do wiadomości wszystkich obywateli Rzeczypospolitej polskiej, jadących na Hamburg, podaje się, co następuje:

1) Bagaż re-emigrantów na Hamburg winien być, wedle możności, zapakowany w silnych dobrze zamkniętych kufrach lub w skrzyniach.

2) Na bagażu tym winien być dokładnie i wyraźnie wypisany adres re-emigranta w kraju, a więc imię i nazwisko, miejscowość, najbliższą pocztę i powiat. **Adres ten należy wypisywać trwałą farbą, a nie kredą, węglem lub ołówkiem.**

3) Wewnątrz w każdym kufrze, lub skrzyni re-emigranta na Hamburg, winna znajdować się kartka, zawierająca takiż adres z nazwiskiem właściciela bagażu, jak na wierzchu kufra lub skrzyni, jakoteż adres miejscowości, z której do kraju wyjeżdża.

4) **Bagaż re-emigranta na Hamburg winien być specjalnie zmarkowany, najlepiej szeroką, czerwoną kreską, a to dla ułatwienia sortowania na dokach okrętowych.**

5) **Re-emigranci na Hamburg winni upominać się** o pokwitowanie od linji okrętowej za każdy wyekspedjowany pakunek przed odjazdem okrętu z portu.

WAŻNE DLA RE-EMIGRANTÓW

Opłaty celnej nie można uskuteczniać przed odjazdem z Ameryki

Wobec licznych zażaleń na wyzysk, uprawiany przez niesumiennych pośredników w Nowym Yorku w związku z załatwianiem formalności przed wyjazdem do kraju, wyjaśnia się niniejszem i ostrzega, jak następuje:

1) Żaden agent, pośrednik, firma prywatna, i tp. nie ma prawą wystawiać żadnych „zaświadczeń", które rzekomo zwalniać mają od opłaty celnej pewne artykuły w bagażu re-emigranta do Polski.

2) Zaświadczenia specjalne — wydane przez konsulaty Rzeczypospolitej polskiej, a zawierające deklaracje zawartości paczek oraz cel, potrzebne są tylko dla przesyłek zapomogowych, a **nie dla bagaży, zabieranych osobiście przez re-emigrantów.**

3) Wmawianie re - emigrantów jakoby podobne zaświadczenia są bezwzględnie potrzebne, — jest zwykłym wyzyskiem, przeciw któremu należy zaprotestować, o wypadkach podobnego „wmawiania", względnie „zmuszania", meldując niezwłocznie do biura tutejszego, przed wyjazdem z portu.

4) Żadnych opłat w związku z przyjazdem re-emigrantów do Polski nie należy uiszczać w Ameryce. Jedynemi opłatami, związanemi z wyjazdem z Ameryki są:

a) Uiszczenie opłaty paszportowej, względnie za wizę w konsulacie Rzeczypospolitej polskiej.

b) Uiszczenie podatku dochodowego St. Zjednoczonych (o ile niema zwolnienia). Sprawy te załatwia bezpłatnie tutejszy konsulat generalny.

c) Uiszczenie podatku pogłównego (wojennego) St. Zjednoczonych w sumie $5.00, którą to sumę pobierają kompanje okrętowe przy zakupnie karty.

5) O wszelkich wypadkach — jakichkolwiek nadużyć przez niesumiennych pośredników — należy niezwłocznie meldować do biura tutejszego.

Dr. W. Sokołowski, atache dla spraw wychodźczych przy kosulacie generalnym Rzeczypospolitej polskiej w Nowym Yorku, 953 — Third Avenue.

Z Brooklyna, N. Y.

BACZNOŚĆ BROOKLYN-GREENPOINT!

Do Prezesów, Sekretarzy i Delegatów do Kom. „America's Making" Polskich Towarzystw w Greenpoint, oraz do poszczególnych Obywateli chętnych do współpracy!

W imieniu Komitetu Złączonych Towarzystw świeckich i kościelnych w Greenpoint, upraszamy o łaskawe przybycie na posiedzenie tegoż komitetu, które odbędzie się we czwartek dnia 14go bm. o godzinie 8ej wieczorem w sali „Domu Narodowego" 261-7 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.

Na porządku dziennym: **Stworzenie sub-komitetu „America's Making" w dzielnicy Greenpoint i wyboru tegoż zarządu!**

OBYWATELE!

Zbliża się chwila, w której będziemy mogli dobitnie przedstawić, czem emigracja polska przyczyniła się do budowy Stanów Zjednoczonych!

Robotnik i rolnik polski, byli pjonierami, którzy budowali potęgę Stanów Zjednoczonych!

On budował przemysł i handel amerykański!

On zamieniał dziewicze puszcze, na urodzajne zagony!

Oni swemi twardemi spracowanemi rękoma wznosili tę wspaniałą „Świątynię Wolności", w której my dziś żyjemy!

Naszym obowiązkiem, jest dbać o to, aby polski dział wystawy „America's Making" wypadł jak najokazalej, jak najgodniej przedstawiał tę żmudną pracę przy budowie Stanów Zjednoczonych, jaką wykonał nasz Brat-Robotnik Polski i dlatego prosimy Was, Obywatele, jako reprezentantów Polskich Towarzystw, które grupują w sobie tych, którzy przyczyniają się obecnie do budowy, o przybycie na posiedzenie, by można w naszej dzielnicy stworzyć energiczny sub-komitet „America's Making".

Za Kom. Złączonych Polskich Tow. Świeckich i Kościelnyc w Greenpoint

K. Trypuć, prezes. A. Salik, sekretarz.

Pożar w garażu policyjnym.— Wszystkie motocykle oddziału Nr. 2 brooklyńskiej policji spalone zostały doszczętu, nim straż ogniowa na miejsce pożaru zdążyć mogła. Policeman W. Barry chciał w ruch wprawić swój motocykl — przyczem gazolina się zapaliła — i w jednej chwili pożar ogarnął cały garaż. Szkoda wynosi 10,000 dolarów.

Happy Harry

Między 11 a 12 ulicą przy 7ej avenue, znaleziono trupa mężczyzny, znanego jako „Happy Harry". Służył on jako łamistrajk. W pobliżu zatrzymano podejrzane indywidum z przestrzeloną ręką. Cała sprawa wygląda bardzo tajemniczo.

NA WDOWY I SIEROTY GÓRNOŚLĄSKIE

BROOKLYN, N. Y.

Na weselu ob. M. Czaji, na sali J. A. Hillis 76 U. S. St., Brooklyn, zebrano $10.60, którą to kwotę na rzecz wdów i sierót górnośląskich złożono w redakcji „Nowego Świata".

PRZEWODNIK HANDLOWY
GREENPOINT

Telefon: Jamaica 1141-M.
FARMERS TRADING CORPORATION OF L. I.
Polska Rolniczo-Handlowa Korporacja
175 Meeker Ave., Brooklyn, N. Y.
Hurtowna dostawa nasion, nawozów sztucznych, oraz narzędzi rolniczych.

Duże Polskie Składy Obuwia „Białego Orła"
977 Manhattan Ave., (własny budynek)
i 188 Grand St., (w sokolni)
BROOKLYN, N. Y.

Jedyny Polski Hurtowny Skład „Crackers"
K. L. NIDZGORSKI
357 Oakland ul.
Telefon Greenpoint 5238

Polski Skład Bławatny
A. PYLILO
357 Oakland St., Brooklyn, N. Y.
Róg Freeman Street
Niskie ceny. — Bogaty wybór.

Gramofony i Rekordy Polskie u mnie najtaniej kupisz
F. SZWARCZEWSKI
211 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.

Trzewiki dla Pań, Mężczyzn i Dzieci
W. ADAMSKI
192 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.
Naprzeciw polskiego kościoła.

Buffalo, N. Y.

Traci lokatora za posłanie całusa

Całus posłany przez gospodaza żonie lokatora jest dostatecznym powodem do złamania kontraktu tak zw. „lease'u", według orzeczenia sędziego G. Hagera.

Pani Marja Kaczor, 25 lat, poszła za swoim mężem wynająć mieszkanie pn. 800 Sycamore St., a ponieważ mieszkanie okazało się ładnem, więc podpisano roczny kontrakt. Kiedy Kaczorowie zabierali się do wyjścia, Kazimierz Zając, gospodarz posłał całusa pani Kaczorowej. Mąż zaprotestował przeciw temu, nastąpiła gorąca wymiana słów, poczem Kaczor odmówił wynajęcia mieszkania.

Gospodarz chciał go zmusić do zatrzymania mieszkania, twierdząc, że w Polsce jest zwyczaj postępować w ten sposób, jak on postąpił.

„Możecie sobie w Polsce mieszać miłość z interesem — powiedział sędzia Hager, ale w Ameryce załatwiamy swoje interesy w biurze, a miłość w domu".

Przedewszystkiem Zając kłamał, że podobny zwyczaj załatwiania interesów istnieje w Polsce, a sędzia również mógłby się powstrzymać od podobnie ubliżającego komentarza pod adresem Polski. Inteligentny człowiek powinien wiedzieć, że Zając kłamie w tym wypadku i powinien mu to powiedzieć.

Z FILADELFJI

W NIEDZIELĘ NA „BASE BALL" NIE WOLNO BRAĆ WSTĘPU

W niedzielę na grę w piłkę nie wolno będzie brać wstępu. Do tej pory sportowcy byli faworyzowani. Obecnie wolno będzie grać, ale nie wolno brać wstępu. Jeżeli wstęp będzie pobierany, to jak zwykle policjant wejdzie z pałą i rozpędzi całą zabawę. Dziwne poglądy ma ta Filadelfja. Na bal potrzebne pozwolenie, na wiec lub odczyt — również. W przeciwnym razie policja nie pozwoli. Niedługo nie będzie wolno sprzedawać gazet. A maluczko nie będzie wolno płacić wstępu do kościołów. A potem, potem, w niedzielę nie będzie wolno grać nie tylko w piłkę, ale na fortepianie. A potem nie wolno będzie jeść, no bo to niedziela — dzień święty.. Co jeszcze ojcowie miasta wymyślą. I tak już Filadelfja w niedzielę jest podobną więcej do cmentarza, jak do miasta.

Biuro Nowego Świata mieści się pod nr. 929 Chestnut St., róg 10ej ulicy, room 402, telefon Walnut 3194. Osobiście lub telefonicznie można zawsze się z nami rozmówić w godzinach od 5ej do 7ej wieczorem, w soboty do 4ej.

NICETOWN

Nieudały zamach rozbicia komitetu pomocy Polsce w Nicetown przez „pudelków wydziałowych", aby w miejsce pierwszego wprowadzić „delikatnie" t. zw. wydział No. 2, czyli jakieś zrzeszenie katolickie (?), — które po cichutku zaczęło się cieszyć „w duchu", że będzie mogło znowu zbierać dolary chłopskie na cele ratunkowe Wydziału Narodowego

Oj, bo trzeba tam tych dolarów teraz! Zwłaszcza dla samych apostołów (komisarzy) 12, po 300 dolarów miesięcznie. Nicetown jak widać dosyć szybko się emancypuje

* * *

Przednowek zaiste zapanował w Wydziale Narodowym. Chłopy ścierwa, nie chcą dziesięciny (funduszu dziesięcio-miljonowego) płacić, a tu jak by na złą godzinę przyjeżdżają różne kruki z Polski, — Dzięddzielewicze, Adamscy i ajenci Lutosławskich, Lubelskich i jeszcze jakieś cywile z prawicy, Zamorscy, Maślanki, tu... każdemu by coś dać na drogę, a tu nie ma skąd. Naprawdę początek był miły dla Wydziału Narodowego, ale koniec to fatalny napewno!

* * *

Używają oni jeszcze rozmaitych „tryków" aby coś ściągnąć do kupy, ale nic z tego. Jest to wielka zasługa koniowców, że ludziom oczy otwarli, ale gdyby nie ta przeklęta ofensywa na Piłsudskiego, to jeszcze coś mogliby uszperlać. Przysłowie powiada: „Kogo Pan Bóg chce ukarać, temu rozum odbierze"! A przysłowia są mądrością narodów. A może oni nigdy rozumu nie mieli.

* * *

W Nicetown dzielnie pracują ludowcy i koniowcy, to pięknie Wydział Narodowy wymietli. Oby tak wszędzie!

PAMIĘTAJCIE O WDOWACH I SIEROTACH NA GÓRNYM ŚLĄSKU

SZYFKARTY
na najlepszych i najszybszych okrętach
DO POLSKI
Wyrabiam aplikacje na paszporty i legalizacje
W. Frysztacki
NOTARJUSZ PUBLICZNY
817 N. 3rd Street
Philadelphia, Pa.

Phone Spruce 4877.
JAN GOŁĘBIOWSKI
ARTYSTA MALARZ
Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres malarstwa.
STUDIO, 1627 SANSOM ST., Room 405.
PHILADELPHIA, PA.

ODEZWA

do wszystkich polaków i polek w Filadelfji i Okolicy!

Obywatelki i Obywatele! W rocznicę Sierpniową rok rocznie **Komitet Obrony Narodowej** obchodził uroczyście pierwszy czyn zbrojny

JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO I JEGO LEGJONÓW

W tym roku również urządzamy obchód.

Nie chcemy dobierać słów wyszukanych, lecz uważamy za wskazane przytoczyć pierwszy rozkaz Komendanta, a obecnego Naczelnika, który brzmi, jak następuje:

POLACY!

Wybiła godzina rozstrzygająca! Polska przestała być niewolnicą i sama chce stanowić o swoim losie, sama chce budować swą przyszłość, rzucając na szalę wypadków własną siłę orężną. Kadry armji polskiej wkroczyły na ziemie Królestwa Polskiego, zajmując ją na rzecz jej właściwego istotnego, jedynego gospodarza — LUDU POLSKIEGO, który ją swą krwawicą użyźnił i wzbogacił.

Zajmują ją w imieniu Władzy Naczelnej Rządu Narodowego. Niesiemy całemu narodowi rozkucie kajdan, poszczególnym zaś Jego warstwom warunki normalnego rozwoju. Z dniem dzisiejszym CAŁY NARÓD skupić się winien w jednym obozie pod kierownictwem RZĄDU NARODOWEGO. Po zatym obozem zostaną tylko zdrajcy, dla których potrafimy być bezwzględni.

Komendant Główny Wojska Polskiego
JÓZEF PIŁSUDSKI.

* * *

Ta odezwa, była pisana w 1914 roku przez NAJWIĘKSZEGO W NARODZIE, którego imię dziś jest znane w całym świecie. Dla nas, dla narodu polskiego, — imię to wielkie i święte.

Bo mówi ono czem byliśmy, a czem dziś jesteśmy. Niechże się wszyscy nad tym rozkazem dobrze zastanowią i pomyślą: o Górnym Śląsku, Wilnie, Gdańsku. Kto te dzielnice połączyć ma z Macierzą oby się skupił w tym obozie, bo po za tym obozem pozostaną zdrajcy.

Przyjdźcie na dzień święta rocznicy sierpniowej, albowiem w tym roku będzie ją święcić cała Polska. Wobec tego wzywamy wszystkie dzielnice do urządzenia obchodów.

W dniu 6go sierpnia, (w sobotę), o godzinie 6:30 wieczorem, **w hali Litewskiej na Richmond i Allegheny ave.**, odbędzie się

OBCHÓD SIERPNIOWY

na którym będzie przemawiał **naczelny redaktor „Nowego Świata" Dr. B. D. Kułakowski z New Yorku i ob. J. Z. Dodatko z Filadelfji.**

Do współudziału zaprasza Zarząd Dzielnicowego K. O. N. Nr. 115.

Stanisław Bujał, prezes,
J. Z. Dodatko, wice-prezes,
Wacław Gawrysiak, sekretarz.

WARSZAWA, STOLICA POLSKI POTRZEBUJE POŻYCZKI!

Siódme miasto w Europie pod względem ilości mieszkańców i jedno z najpiękniejszych żąda pożyczki, aby naprawić szkodę i uzupełnić zaniedbania powstałe w czasie siedmiu lat wojny, aby wygląd zewnętrzny naszej stolicy godnie reprezentował wobec obcych 35-miljonowy naród.

Bondy pożyczki miasta Warszawy przynoszące pięć procent można nabyć:

BOND NA 10,000 MAREK POL. ZA $ 19.85
BOND NA 50,000 MAREK POL. ZA $ 99.25
BOND NA 100,000 MAREK POL. ZA $198.50

Za gotówkę lub na spłaty miesięczne

Ponieważ Bondy warszawskie są zabezpieczone majątkiem miasta, więc cena ich nie zależy od zniżki lub zwyżki marki na rynku tutejszym

Pocztowe przekazy (Money Order) wystawiać należy na „Polish Investement Co., Inc.", Philadelphia, Pa.; po otrzymaniu pełnej ceny wyślemy bondy natychmiast.

Wszelkich informacji udzielamy odwrotną pocztą.

Należy się spodziewać, że nie znajdzie się polak, któryby nie zakupił bondu swej stolicy w miarę możności.

Generalni reprezentanci na stany Pennsylvania i Deleware

POLISH INVESTMENT CO., INC.
312 BULLETIN BLDG. PHILADELPHIA, PA.
Od agentów żądać należy zawsze legitymacji z naszą pieczęcią.

DR. J. GOLDBERG
Dentysta dla pracujących ludzi
4-ta i South ulica, Wchód 405 South Street,
PHILADELPHIA, PA.
Jeżeli masz kłopot z zębami, przyjdź i zobacz się ze mną, oszczędzisz pieniędzy i bólu.
Gwarancya
NISKIE CENY,
DOBRA ROBOTA
UŻYWAM 22 K ZŁOTO
WYRYWANIE ZĘBÓW BEZ BÓLU
Otwarte w czasie dnia i wieczorami, płacisz kiedy możesz, dziennie, tygodniowo lub miesięcznie.

TYGODNIOWA KRONIKA ILLUSTROWANA

Prawdziwy indjański taniec. — Panna Helena Pachaud z San Francisco w jej sensacyjnym indjańskim tańcu. Wkrótce ukaże się ona w New Yorku w „Ziegfeld Follies". Panna Pachaud mieszkała wśród indjan kilka miesięcy, aby nauczyć się ich tańców.

Dar francuski dla prez. Hardinga. — Niedawno ambasador Jusserand złożył wizytę w Białym Domu i ofiarował prez. Hardingowi minjaturową reprodukcję pomnika wybudowanego przez Lorraine i Friley amerykańskim dywizjom, które oswobodziły kraj. Będzie wysłana specjalna delegacja do Francji na odsłonięcie pomnika.

Wytańczyli sobie wolność. — Dwuch szkockich chłopców, którzy wytańczyli sobie drogę przez Ellis Island na wolność, akurat na czas, aby obchodzić uroczyście „Dzień Niepodległości" 4 lipca. Chłopcami tymi są: Jan Mc Killop, 7 lat, (na lewo) i jego brat Neil, 6 lat.

Rodzice zabrali ich do Southboro Mass., ich przyszłego domu.

Ratowniczki w Brighton Beach. — Niemałe zdziwienie ogarnęło gości kąpielowych w Brighton Beach, N. Y., kiedy ujrzeli na wybrzeżu nowy oddział ratunkowy, składający się z kobiet. Są one doskonale przygotowane do swych funkcji — doskonale pływają i odznaczają się niezwykłą siłą. Ratowniczki te są (od lewej ku prawej stronie): Getruda Goodstein, Bertha Tompkins i Gertruda Newmarekr.

Panienka, której nogi są warte miljon dolarów. — Panna Virginia Lee, aktorka z „Follies", w New Yorku powróciła niedawno z Europy po dość długim pobycie. Znaną ona jest ze swych „miljondolarowych" nóg. Podczas jej pobytu w Europie oświadczyło się o jej rękę jedenastu kandydatów.

Golf uprawiany na ulicy. — Trzeba być dobrym graczem, aby grać w golfa na ulicy. Takim jest bezwątpienia amerykański gracz Melhorn, którego widzimy, jak gra na ulicy w St. Andrews w Szkocji.

R—38 gotowy do odlotu. — Fotografja powyższa przedstawia, maszt jaki będzie użyty w St. Zjednoczonych dla balonu R—2 (R—38). Pokazuje ona jak pasażerowie będą wchodzili do balonu po drabinie, umieszczonej wewnątrz masztu. Pięćdziesięciu członków angielskiego parlamentu zwiedziło wnętrze balonu na zaproszenie powietrznego ministerjum.

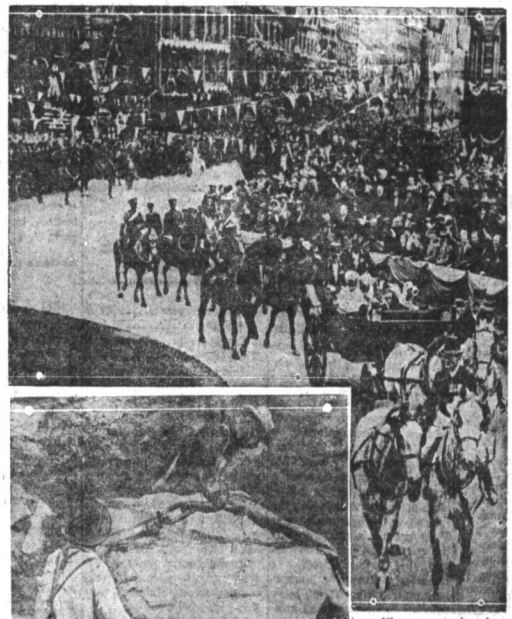

Ulster w entuzjazmie. — Wizyta króla Jerzego i królowej Marji do Belfastu na otwarcie parlamentu ulsterskiego była entuzjastycznie przyjęta — przez lojalistów. Urządzono demonstrację, jakiej dotąd w mieście nie widziano. Jednak tysiące uzbrojonych wojsk pilnowało królewską parę w czasie ich pobytu w Ulster. Zdjęcie przedstawia przybycie króla do City Hall.

Skała w Plymouth przeniesiona. — Po rozbicu na trzy części i odreperowaniu historyczna skała w Plymouth przeniesiona została na swoje stare miejsce, gdzie stała 300 lat temu, kiedy wylądowali pielgrzymi. Przygotowuje się obecnie ogromny żywy obraz przy tej historycznej relikwji.

Trzydzieści lat pożycia małżeńskiego. — Trzydziestą rocznicę ślubu uroczyście obchodzą państwo W. G. Stephens. Pan Stephens, który jest gubernatorem stanu Kalifornji, podejmował sporą liczbę znajomych w swej podmiejskiej rezydencji. Obydwoje znajdują się w doskonałym stanie zdrowia.

Wychodzą zamąż po skończeniu szkoły. — Bardzo wiele panienek stawia sobie za cel ukończyć wyższą szkołę przed wyjściem zamąż, i każą swoim narzeczonym czekać aż do tak zwanego „graduation". Fotografja powyższa przedstawia dwie studentki z z Radcleff College, które już są mężatkami.

Spotka się z Carpentierem. — Na dzień świąteczny „Labor Day" przyszykowuje się spotkanie w St. Paul pomiędzy G. Carpentierem i Tomem Gibbonsem. Spotkanie będzie o szampionat lekkiej wagi, jako że Carpentier jest europejskim szampionem lekkiej wagi a Gibbons jest najlepszym pięściarzem lekkiej wagi w Ameryce.

Kobieta-piłkarz. — Fotografja panny Heleny Moore, która jest najlepszym pilcherem wśród obecnych graczy w [illegible]. Należy ona do New [illegible] Bloomer Girls. Na fotografji widzimy ją podczas gry.

Szefowie armji. — Według nowej ustawy wojskowej generał J. J. Pershing wybrany został szefem sztabu, on zaś wybrał sobie generała James'a Horbard'a, jako wykonawczego zastępcę. Spodziewane jest wiele zmian, jakich dokonają nowi szefowie w organizacji wojskowej na wypadek wojny.

Okręt olejowy przeznaczony na spalenie. — Okręt „Admirał Condowriotis", naładowany 8000 tonami oleju skałnego podczas pożaru w Salonice, dokąd przybył on w lutym. Pierwszy wybuch umiejscowiono, ale ponieważ okręt się wyładowano, wybuchł ogień powtórnie i okręt zatonął. Fotografja pokazuje, jak okręt tonie. Okręt ten był niedawno kupiony przez rząd angielski, a ładunek należał do Standard Oil Company.

Księżniczka Fatima. — Fotografja przedstawia księżniczkę Fatimę, sułtankę Kabulu i bożynkę Emira Afganistanu, która niedawno przybyła ze Wschodu do San Francisco. Ubrania była według ostatniej mody kobiecej i posiadała biżuterję i nosie. Księżniczka jest w drodze do Anglji, gdzie trzech lat znów wstąpi do

Kronika miejscowa

Pochmurno, — możliwy drobny deszczyk, — temperatura bez zmiany.

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku

Wczoraj przybyły: Olympic z Southampton, Roma z Marsylii, Gdańsk z dGańska, Hellig Olav z Christianii, Mauretania z Southampton.

Czwartek: Drothingholm z Gothenburga, Mesaba z Londynu, Onexa z Liverpoolu.

Piątek: Saxonia z Cherburga, Rochambeau z Havru.

Sobota: Mongolia z Hamburga, Finland z Antwerpii, Waco z ...stu, Chicago City z Brystolu, ...nsteldyn z Rotterdamu.

Odchodzą z New Yorku

Dzisiaj: Manchuria do Hamburga, Savoie do Havru.

Piątek: Mauretania do Southampton, Frederick VIII do Kopenhagi.

Sobota: Ipswich do Hamburga, Olympic do Southampton, Lapland do Antwerpii, Noordam do Rotterdamu, Oropeza do Southampton, Samland do Hamburga.

Środa: Bristol City do Brystolu.

Major Hylan przeciw raportowi o szkołach. — Major Hylan w ostatnim swoim liście o sytuacji szkolnej do A. S. Pralla, prezesa komisji edukacyjnej, oskarża dyrektora Public Educational Association, H. W. Nudda o uprawianie polityki za pomocą szkół. Ostatnia jego krytyka szkół, zdaniem majora miała być niczem innym, jak politycznym „football'em". Oburzenie majora jest tem większe, że Nudd do swojego polityklerstwa używa kobiety, których dobra wola pozostaje bez zarzutu.

WPROST DO GDAŃSKA

Cunard Anchor Line wprowadziła nową rutę z Nowego Yorku wprost do Gdańska bez przesiadania. W ten sposób podróżujący mają sposobność używania wygodnych i wielkich okrętów, jak „SAXONIA" i „PANNONIA" i temsamem zapewnione wszelkie wygody i uprzejmą obsługę.

Polscy emigranci nie zawiodą się zatem, jeżeli linję New York —Gdańsk, bez przesiadania wybiorą.

Z KOMITETU PROGRAMU „AMERICA'S MAKING".

Na piątkowej próbie chorów mieliśmy około 100 śpiewaków. Były reprezentowane chóry: — Polonja, Moniuszko, Dzwon Zygmunta, Halka Echo i inne. Charakterystycznem jest że do chórów tych garnie się sama młodzież — starsi śpiewacy pewnie wystraszeni niebywałem gorącem dotąd do chóru się nie zapisują, a całem sercem pragnęlibyśmy mieć dzielnych naszych wiarusów i śpiewaczki w naszem gronie. Pan Wroński jest zachwycony materjałem głosowym naszego chóru i twierdzi że niejedna panna i niejeden młodzieniec w naszym chórze mają złoto w gardle, choć może o tem nie wiedzą. Chór robi wielkie postępy i niema obawy, że podczas „Americas Making", śpiewaków naszych się powstydzimy.

Próby odbywają się co piątek o godz. 8ej wieczorem w Manhattan Trade School, 22 ulica i Lexington Ave.

BIEDNI NASI IMIGRANCI

Z Waszyngtonu nadszedł rozkaz, aby wszystkich imigrantów nawet tych, którzy drugą i pierwszą klasą przyjechali — zatrzymano na Ellis Island.

Wczoraj, na skutek interwencji z Waszyngtonu dano rozkaz telegraficzny, aby z wszystkich okrętów imigrantów wypuszczono — z wyjątkiem imigrantów polskich. Kwota polska rzekomo przekroczona. Tysiące bezdomnych wychodźców zostanie na wyspie łez, czekając na chwilę uwolnienia.

A tu ciągle okręty przychodzą, przynoszą setki imigrantów z Polski. Czy nie można było tym biednym zaoszczędzić mąk czyścia?

Trup bez głowy

Na szynach kolei New York Central w pobliżu ul. Curtis, policja znalazła bez głowy zwłoki Pawła Świerzyńskiego, 723 S. Erie ul. Głowa została odcięta przez koła lokomotywy i znajdowała się na drugiej stronie szyn. Zwłoki odkrył najpierw pracujący w pobliżu robotnik, który zawiadomił policję.

Świerzyński pracował u City Brewing Co., był on żonaty, osierocił troje drobnych dzieci. Policja przypuszcza także, iż mogło w tym wypadku być także mordrestwo i zwłoki oraz głowa mogły być przeniesione przez niewykrytych sprawców. Zwłoki nieboszczyka zabrano do kaplicy Birkenkamp'a przy ul. Broadway.

Sprawy sądowe załatwione na ulicy

Sędzia J. S. Strahl z municypalnego sądu trzeciego okręgu zaprowadził nowy sposób załatwiania spraw pomiędzy gospodarzami lokatorami. Sposób ten dał nieoczekiwane rezultaty.

Kiedy sędzia przyszedł onegdaj do sądu, zastał na liście 114 spraw do sądzenia i salę sądową przepełnioną ludźmi. Wobec tego sędzia rozporządził, aby wszyscy gospodarze i lokatorzy opuścili salę sądową, ustawiwszy ich w pary, kazał im wymaszerować na ulicę, gdzie polecił im przedyskutować swoje nieporozumienia i pogodzenia się.

Po upływie godziny sprowadzono ich z powrotem. I cóż się kozało. Oto 68 spraw zostało załatwione podczas konferencji na ulicy. Pozostałe 46 były załatwione przy pomocy sędziego Strahla.

KSIĄŻĘ AFGANISTANU W NEW YORKU.

Okrętem francuskiej linji „Savoie" przybył książę Mohamed Wali Ichan ze swoją świtą z Afganistanu. Książę oświadczył, że przyjechał objąć stanowisko ambasadora swego kraju w Washingtonie, który zadecydował, że Afganistan zostanie krajem otwartym, tj., że wejdzie w szersze stosunki ze światem. Pragnie on również, aby amerykanie zwiedzili ich kraj i czynili tam swoje inwestycje.

Radca prawny nowej ambasady, jedyny z całej świty, który mówił po angielsku, oświadczył że kraj ich bogaty w złoto, drogie kamienie, kawę i inne produkty, i co najważniejsze nie jest zawikłany w żadne umowy z innymi państwami.

Nie jest ich kraj opanowany przez Anglję pod żadnym względem, i anglicy wogóle bardzo mało przyczynili się do rozwoju kraju.

Goście ci pozostaną na kilka dni w New Yorku nim odjadą do Waszyngtonu.

Książę Hassan, syn sułtanki Fatimy, który znajduje się w hotelu Waldorf-Astoria, oświadczył, że nic nie wiedział, że mieli przybyć posłowie Afganistanu, jak również zdawał się nic nie wiedzieć o zamiarze swego ojca stworzenia ambasady w Waszyngtonie.

Z. WOJNAROWSKA

SŁOWA O SKARBACH ZIEMI

DUMA.

Kto kres położy rozżagwionej myśli?
Kto dłoń, motory budzącą, powstrzyma?
Kto kres naznaczy zdobyczom rozumu?
I nie wielkiego serca któż zmierzy pojemność?
Nikt.
A przecież myśli są mi, jak służebne
i siła pracy jest na me skinienie
i rozum jest mi wiernym przyjacielem
i serce jest mi, jak łódź, w której płynę.
JA jestem władcą, JA — człowiek, JA — twórca i JA — robotnik.

CIAŁO BOHATERA Z WOJNY SWIATOWEJ W PUBLICZNEJ TRUPIARNI

Ciało J. J. Munsona posiadacza trzech najwyższych odznak wojennych: Distinguished Service Cross, francuskiego Medaille Militaire, oraz Croix de Guerre, znajduje się w miejskiej trupiarni. Nikt z rodziny nie zgłosił się po nie.

Odznaczenia wojskowe otrzymał za swą działalność w „straconym" bataljonie przy 77 dywizji. Munson zmarł w piątek na suchoty, których dostał po zatruciu się gazem niemieckim.

Kiedy towarzysze broni Munsona dowiedzieli się, że może on zostać pochowany na publicznym szpitalu, poczynili starania przez Amerykański Legjon, aby mu urządzić pogrzeb, na jaki sobie zasłużył.

Munson, który był pierwszej klasy szeregowcem, przydzielony został do słynnego bataljonu. Wtedy to Munson ozupełnie wybity — był właśnie pierwszy, który przez linje niemieckie przedarł się i zawiadomił główną kwaterę o losie bataljonu. Wtedy to Munson otrzymał Medaille Militaire, który jest udzielany ochotnikom i generałom, i tylko za nadzwyczajną odwagę. Tylko czterech amerykanów zostało odznaczonych tym medalem. The Distinguished Service Cross oraz Croix do Guerre z palmą otrzymał za ten sam czyn.

Po wojnie Munson pozostał jeszcze kilka miesięcy w armji i przez pewien czas był stacjonowany w Governors Island. Niedawno wzięty był do New York Hospital, skąd później przeniesiony został do Bellvue. Dopiero wczoraj jego towarzysze broni dowiedzieli się o jego śmierci, która nastąpiła jeszcze w piątek wieczorem.

Rekordy z trupiarni wskazują, że Munson liczył 31 lat, nie posiadał swego adresu i nikt nie zgłosił się po jego ciało.

Jest jednak nadzieja, że na czas jeszcze wiadomość o jego śmierci przedostała się do jego towarzyszów, aby urządzić mu pogrzeb z honorami wojskowymi, na jaki sobie ten bohater niezwątpienia zasłużył.

Trudności przy lądowaniu

Ponieważ nie otrzymano z Waszyngtonu liczby cudzoziemców, jaka może wylądować, zatem wszyscy cudzoziemcy pierwszej i drugiej klasy oraz 254 pasażerów międzypokładu, zostali zatrzymani na okręcie. Po długiej inspekcji dokonanej przez władze imigracyjne, pozwolono na wylądowanie państwu Fr. Mutchler, młodej parze z Clevelandu, która udała się do Europy w podróż poślubną, oraz panu M. A. Gausseres, francuskiemu inżynierowi, który przyjechał tutaj w celu zakupna.

Pomiędzy zatrzymanymi osobami znajdują się: wice-hrabia Edouard Emmery, swego czasu attache francuskiej ambasady w Waszyngtonie, który przyjechał tutaj na krótki pobyt za interesami; panna Agnes Smyth, urodzona w Kanadzie, wieloletnia mieszkanka miasta Chicago, Albert Terreau, wice-prezydent jubilerskiej firmy Cartier w New Yorku z żoną, z którą ożenił się sześć miesięcy temu i która była urodzona w Ameryce, a uważaną jest dzisiaj za cudzoziemkę; N. Djonovitch, dawniej członek serbskiego poselstwa w Waszyngtonie, a ostatnio wiceprezes serbskiej komisji żywnościowej i Arthur Zwoefler z Bukaresztu, Rumunja; zamieszkały pn. 342 West 71 ul., który pojechał do Bukaresztu na krótką wizytę.

Jak widzimy nowe prawo ograniczające imigrację stworzy ło wielkie i dziwne komplikacje.

Ofiary upałów. — Zdawałoby się, że ponieważ przez ostatnie dwa dni upały były mniejsze, — nie będzie żadnych wypadków z powodu gorąca. Zatonotowano jednak kilka wypadków w różnych stronach miasta.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"

P. LUNIA NESTOR

słynna tancerka polska z Petrogradu, wystąpi w Nowym Yorku w sobotę 30 lipca w Washington High School przy współudziale wybitnych sił artystycznych

Pomóżcie kalece

Panna Bertha Pohlmann, z amerykańskiej gazety „The Evening Mail" działu „Save a home fund" zgłosiła się do redakcji „Nowego Świata" i doniosła nam iż:

Obywatel polski, E. Szamiński, mieszkający w suterynach, 217 E. 10th ul. w Nowym Yorku, nauczyciel obcych języków, liczący lat 55, sparaliżowany na obu nogach w najgorszej nędzy żyje.

Prosiła nas o dostarczenie mu krokwi, ubrania, bielizny i pieniędzy na zapłacenie zaległego rentu, gdyż grozi mu wyrzucenie na bruk.

Prosimy naszych czytelników o nadesłanie datków dla kaleki żyjącego w nędzy.

Znamy dobre serca naszych czytelników, i mamy dowody ich szlachetnego współczucia.

Pannie B. Pohlmann, na tem miejscu składamy serdeczne podziękowanie za zainteresowanie się naszym rodakiem i wkrótce damy jej dowody, iż polacy o swoich nie zapominają.

NA RATUNEK KALEKI E. SZAMIŃSKIEGO

W Redakcji Nowego Świata złożyli:

K. Prosienkiewicz	$2.00
W. Falkowska	1.00
J. Czudy	1.00
E. Głąbikowski	1.00
Razem	$5.00

Statystyka prohibicyjna. — Ze statystyki policyjnej dowiadujemy się, że od 4 kwietnia, t. j. od dnia w którym stanowe prawo prohibicyjne weszło w życie — 6724 osób zostało aresztowanych za przekroczenie tego prawa. Skonfiskowano w tym samym czasie 72.000 butelek, 4387 beczek i 1488 skrzyń trunków.

Dziewięćdziesiąt tajnych gorzelni wykryto podczas rewizji w mieszkaniach, stajniach, składach i innych budynkach.

Policja skonfiskowała również 48 automobilów, jeden truck motorowy, jedną dorożkę automobilową, siedem wozów, truck z dwoma końmi i dwie „puchcarty", używane do przewożenia trunków.

POSZUKIWANIE

Hallerczyk, Jan Bryszczak, — pochodzący z Kawenczyna, ziemi Lubelskiej, poszukiwany jest przez panią A. Godzisz, z pn. 227 West 145 St., New York City.

Do wychodźców z powiatu Żywieckiego, Małopolska.

Szanowni Rodacy:—

Komitet organizacyjny powracających rodaków z ziemi żywieckiej w swe rodzinne osady, — zwraca się z gorącą odezwą do wszystkich rodaków z naszej ziemi o przesłanie swych adresów.

Sprawa jest doniosłego znaczenia i bardzo korzystna, więc nie powinna być zaniedbana.

Adresy swe i znajomych wam, których ta odezwa nie dosięgnie, należy przesyłać do komitetu organizacyjnego na ręce sekretarza.

Upraszamy równocześnie szan. Rodaków nadsyłać nam takowe jak najprędzej, gdyż musimy się zabrać do pracy jak najszybciej.

Z bratniem pozdrowieniem
W. Szczotka,
352 E. 42 St.
New York, N. Y.

POSZUKIWANIE OSÓB ZE STAREGO KRAJU

Biuro Obcojęzycznych Informacji otrzymało listy z Polski z prośbą o odszukanie następujących osób:

Poszukiwany — Józef Kramer, ostatni adres Rairdale, N. D., Henryk Sierzycki, syn Witolda i Stanisławy, urodzony w Krzemieńcu na Wołyniu i Franciszek i Amalja Hammerling, ostatni adres Langdon, N. D.

Bartłomiej Strumidło, urodzony we wsi Mąziły pod Tomaszowem Lubelskim, dawniej zamieszkały w New Yorku, Sydor (Izydor) Bobrowski, zamieszkały dawniej w Seymour, Conn., Stanisław Wilk (Stanley Willig), dawniej zamieszkały w Brazylji, poszukiwany przez brata Józefa Wilka, Józef Jaszczuk, (syn Szymona), zamieszkały w Argentynie, w Południowej Ameryce, Zofja Krzanowska, urodzona w Lisowie, pow. Kielecki, dawniej zamieszkała w Brooklynie, N. Y.

Osoby te powinny się zgłosić po bliższe informacje na następujący adres: Foreign Language Information Service, Polish Section, 15 W. 37th St., New York, N. Y.

BOLESŁAW RACZYŃSKI

OMLET

Było to w zamierzchłych czasach, o których dziś rozmyślają z rozrzewnieniem romantycy, (o ile jeszcze plączą się po świecie), w czasach, gdy młoda wówczas „malarja" krakowska wierzyła w Stanisławskiego, w pejzaż polski, we własny talent, w pracę i w zielony balonik. W tych to dziwnych czasach życie przepędzało się albo w Jamie Michalika, narzekając na skrajną nędzę, zajadając równocześnie duże ciastka zakrapiane wiśniową — albo robiąc gromadne wyprawy do okolicznych wsi — aby tam rozprawiać o nędzy i... malować.

Były to czasy, w których artystyczny światek krakowski „bałamucił się narodowo", w których mówiło się: „Że chłop potęgą jest i basta", w których „ciarachy" lgnęły do wsi polskiej powiadając: „Niech na całym świecie wojna, byle polska wieś zaciszna, byle polska wieś spokojna".

Czy jest kto z was szanowni czytelnicy, którzy pamiętacie okres po „Weselu" Wyspiańskiego, kto nie był choć raz wówczas na weselu w Brosowicach, Toniach czy Modlnicy?

KALENDARZYK ZABAW

31 Lipca w Niedzielę 1921 w Paster Boulevard Parku, Westchester, New York.
17 Września 1921 r. Tow. Polsko-Amerykańskich Weteranów urządza pierwszy wielki bal w Prospect Hall, Yonkers, N. Y.
24 Września — przedstawienie i bal Ligi Kobiet.
8 Października, w Sobotę. — Tow. Bratniej Pomocy jen. Piłsudskiego urządza wielki roczny bal w Domu Narodowym, na 8ej ulicy, o godz. 8ej wieczorem.
29 Października. — Chór Wanda urządza Koncert i Bal w Domu Narodowym 705-707 Courtland Ave., Bronx, New York.
5 Listopada — Roczna Zabawa T-wa Sokół, gniazdo No. 7, w Domu Narodowym.

CZY WY WIECIE CO TO JEST?

Ludzie by nawet nie odgadli, że tasiemnica, która się przyczynia do nieopowiedzianego i niewytłumaczonego cierpienia po całym świecie wygląda jak ta rycina.

Wiele mężczyzn i kobiet, także dzieci cierpiących są leczeni na jakąś inną chorobę bez skutku, gdy ich prawdziwa choroba jest wieprzowa, wołowa lub tasiemnica. Pewny znak posiadania glizd jest przechodzenie pasożytu. Poddawane znaki są utratą apetytu z czasową bledniczą, obkryty język, zgaga, boleści w żołądku, dziwne czucie w kiszkach, zapchanie w gardle, stałe plucie, zatwardzenie, ból w plecach i kościach, zawrócenie, ból głowy, wycieńczenie, czucie omdlenia, gdy żołądek jest próżny, czarne znaki pod oczami. Obłąkanie epileptyczny kaprys i konwulsje są zwykle znakami posiadania tasiemnica. Bardzo zwyczajny znak u dzieci jest stałe dłubanie w nosie bezsenność, ból głowy, utrata apetytu, blada twarz, niechętność do zabawy z innemi dziećmi.

Laxatodes jest na wypędzenie tasiemnica z systemu, a że to lekarstwo było w użytku w Europie, przeto o jego zdolności niema pytania. Jeżeli myślicie, że posiadacie glizdy, przeto dla waszego zdrowia zamówcie natychmiast pełny kurs Laxatodes, który kosztuje $10.48. Patrzcie kursu, $6.75, będzie wam wysłane natychmiast po otrzymaniu przekazu pocztowego, gotówki, lub przekazu bankowego. Sprzedawane jest tylko przez Marvel Med. Co., Dept. S-41-B. 963 Pittsburg, Pa. Zabezpieczenie na paczce 25c.

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY
POLSKIE BONDY I PIENIĄDZE
McElroy & Company
45 WILLIAM ST., NEW YORK CITY

DO SPRZEDANIA
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
Blisko polskiego kościoła.
Zgłoszenia po informacje:
W. H., „Nowy Świat".

CZY SZUKACIE FARMĘ?
My sprzedajemy farmy wszelkiego rodzaju — mniejsze i większe w najlepszych częściach stanu New Yorku Connecticut i New Jersey.
Jeżeli chcecie rzetelną usługę, piszcie lub zgłoście się do:
BERMAN & GREEN
359 Grand St., New York
Tel. Orchard 6823 (t. f. n.)

Telefon 1686 Orchard
Cathedral 9480
EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
1:30—2:30 po poł.
7—8 wieczór
11—1 niedziele
58—7th St.
NEW YORK

Telefon: Orchard 1821
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
12—2 po poł.
6—8:30 wieczór
w niedzielę do godziny 2ej po poł.
311 E. 10th ST.
NEW YORK

Telefon: Stuyvesant 2517
DR. ZINS
LEKARZ
Specjalność choroby skórne i krwi
110 East 16th St.
NEW YORK

ADWOKAT-OBROŃCA
udziela bezpłatną poradę prawną w ojczystym języku między godz. 7 a 9 wieczorem w swojej kancelarji
PRAWNEJ POMOCY
233 E. 14th ST., NEW YORK CITY

„NOWY ŚWIAT" można nabyć w aklepie Jana Proroka, 1647 Hunting Park Ave Philadelphia, Pa.

POTRZEBA MĘŻCZYZN
MALE HELP

Prasowaczy
doświadczonych na jedwabnych bluzkach
BARTH WAIST COMPANY
1554 Third Ave., blisko 87 ulicy (14m)

POTRZEBA agenta, który ma znajomość pomiędzy polakami do sprzedawania polskich rządowych bondów od razu. Adres: M. W. 106, c.o. „Nowy Swiat". (14m)

Małżeństwo
bezdzietne
Mężczyzna musi być doświadczonym szoferem i do pomocy ogólnie, żona do roboty domowej. Dobra posada.
H. KAUFMAN, 116 West 23 ul. (14m)

POTRZEBA kelnera do rusko polskiej restauracji. 519 E. 12 ulica. (14m)

POTRZEBA KOBIET
FEMALE HELP

DZIEWCZYNY I KOBIETY
Jakbyście wydali miljon dolarów. Sporą część wielu miljonów, które Loose Wiles Biscuit Co. wydaje rocznie, produkując „Sunshine" biscuits, jest wypłacana wiernym i zadowolonym pracownikom. Przyłączcie się do „Sunshine" familji i zaróbcie waszą część tych pieniędzy.
Loose Wiles Biscuit Co. Employment Office 153 E. 42 ulica New York
2-gie piętro. (15f)

POTRZEBA młodej dziewczyny do dziecka i do lekkiej roboty domowej. Dobry dom. Horowitz, 43 Graham Ave., Brooklyn. (19f)

POTRZEBA kobiety do prania i sprzątania dwa razy w tygodniu. Łotecka, 229 E. 3 ul., New York. (14f)

Farmy na sprzedaż

FARMY 100 akrów, dom 14 pokoi, stajnia 12 krów, 3 konie 200 kur, maszyna, 1 mila od miasta cena $5500, gotówka 1800. 125 akrów, dom 12 pokoi, stajnia, 2 konie, 8 krów, 250 kur, maszyny, cena $4500, gotówką 2000. — Zgłosić się do P. Filalofsky, 623 E. 15th St. New York City. (161f.s.)

105-AKROWA farma w stanie New Jersey z powodu kalectwa tanio do sprzedania, rzeczka na farmie, dwa akry sadu, 89 akrów obsianych, 11 budynków, dom z weranda i piwnicą o ośmiu pokojach, 17 sztuk bydła, 10 świń, kury. Najlepsze i wszelka potrzebna maszynerja i mnóstwo drobnych rzeczy. Szkoła blisko, sąsiedzi często polacy. Cena $6750, gotówki potrzeba $3000, reszta na lekkie spłaty. Przychodu za mleko $1800 rocznie. Zgłoszenia do: V. Mazurkiewicz, 222 — 11th Street, (basement), Brooklyn, N. Y. (13, 14)

45-AKROWA farma z domem i stodołą do wynajęcia lub na „base". Smitstown, L. I. zgłoszenia: A. Bianco, 38 Willoughby St., Brooklyn, N. Y. (16-f. s.)

DO SPRZEDANIA
FOR SALE

BUTCHERNIA na sprzedaż w polskiej dzielnicy. 200 Ave. C. (15s)

DOBRA sposobność dla szwaczki. „Dry Goods" sklep do sprzedania z powodu nieporozumienia wspólników. Musi być sprzedany natychmiast. Czynsz $15 tylko z „lease". Zgłosić się do Cigar Store, 376 Oakland St. Brooklyn. (17s)

CANDY STORE do sprzedania bardzo tanio z powodu słabego zdrowia. Interes dobrze prosperujący, rent tani, mieszkanie z tyłu. Taczkiewicz, 66 Grand St., Brooklyn, N. Y. (15s)

DO SPRZEDANIA bucernia i grosernia w polskiej okolicy, z powodu odjazdu do kraju, niema blisko sklepów. Zgłosić się co dzień: 171— 7th St., Jersey City, N. J. (14s)

CANDY STORE do sprzedania w dzielnicy polskiej. Interes dobrze wyrobiony. 149 Driggs Ave., Brooklyn. (18s)

NA SPRZEDAŻ dwa familijne domy po pięć pokoi z wannami w miastach fabrycznych Passaic, Garfield, East Rutherford Wallington w przystępnej cenie z powodu wyjazdu. Niektóre z tych domów są już pokoje puste po jednym floorze. Zgłosić się do Jos. F. Kowal, 161 Maple Avenue, Wallington, N. J. (16s)

RESTAURACJA do sprzedania w polskiej dzielnicy. 141 Passaic ulica. Passaic, N. J. (21s)

NA 2 POKOJE do wynajęcia i rzeczy do sprzedania. 182 Eagle St. Brooklyn, Greenpoint. L. Breczewski. (15s)

NA SPRZEDARZ grosernia, 623 — 3-cia Avenue, South Brooklyn, N. Y. (21s)

NA SPRZEDAŻ rogowa grosernia z powodu nagłego wyjazdu do kraju. Interes dobrze wyrobiony pomiędzy samą Polonią, a przystępną cenę. 179 Wythe Ave. — Brooklyn, N. Y. (16s)

DO WYNAJĘCIA
FOR RENT

Z POWODU nadmiaru pracy poszukuję wspólnika z małym kapitałem, stała pensja, interes dobrze prosperujący. Zgłaszać się: 318 Broadway, Pokój 19, New York. (14f)

POSZUKIWANIA
INFORMATION WANTED

POLSKA stenografistka, znająca buchalterje, jakoteż i pisanie na maszynie, poszukuje pracy. Helena Kucharska, 62 Belmont Ave., Newark, N. J. (16 f)

POSZUKUJĘ pokój. Baranowski, 154 E. 30 ulica. (15f)

POSZUKUJĘ pracy domowej przy prywatnej rodzinie, nie ciężkiej. Grzewska, 40 Vandervoort Ave., Brooklyn. (14f)

POSZUKUJĘ pokój osobny u polskiej familji. J. Baszko, 150 E. 15 ulica. (15f)

ADWOKAT KRAJOWY
DR. SZENFELD
214 East 57 St., New York City,
załatwia tanio ważne pełnomocnictwa, deklaracje, kontrakty, testamenty, oraz wszystkie informacje, sprawy i podania do władz polskich w Polsce i w Ameryce. Także listownie za przesyłkę $3.

National Auto School

220 EAST 14th STREET
blisko 3-ej Avenue.
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji, pomagając w dostaniu posady. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia.
Klasy otwarte dziennie i wieczorem.

WYCHOWANIE RODZINY. WUJ PETE NIE POWINIEN WCALE CHODZIĆ SPAĆ

FISZER

1) Wuj Pete: Nie daj mi zaspać, — proszę się.

2) Papa: Dziwny ten wuj. Nie wie, że nigdy nie przespałem szóstej godziny i że znajduje się w takim domu, gdzie wcześnie wstają.

3) Pukanie do drzwi.

4) Wuj Pete: Bójcie się Boga, już czwarta rano, a wyście mnie nie obudzili. Już nie wiele dnia zostanie mi się dzisiaj.